Nr. 58. We Lwowie, Wtorek dnia 13. Marca 1883. **Rok XXII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 2 złr. —
W państwie austrjackiem . 6 „ —
Do Prus i Rzeszy niemieckiej,
Francji,
Belgji i Szwajcarji,
Włoch, Turcji i księstw Nad.,
Serbii — po 7 złr. 50 cent.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.

GAZETA NARODOWA

LWÓW d. 12. marca.

(Manifest do włościan hr. Aleksandra Krukowieckiego. — Ponowna kandydatura dr. Ignacego Kamińskiego na posła do Rady państwa. — Kandydatury sejmowe. — Wystawa rosyjskich obrazów w Warszawie. — Rozprzężenie na prawicy przedl. Izby posłów; kapitulacja prawicy. — Wytoczenie procesu Schönererowi. — Zarządzenie przeciw burszom. — Z komisji prowizyjnej.)

Czytamy w *Czasie:* „W Bochni ukonstytuował się d. 8. marca komitet przedwyborczy dla mniejszej własności miasta Bochni i czterech innych miasteczek, złożony z 29 członków, i wybrał swym delegatem na zjazd do Krakowa p. Konstantego Ramulta, notarjusza i zastępcę prezesa Rady powiatowej. Na posiedzenie przybyło 20 członków; przewodniczył p. Anastazy Meysner, prezes Rady powiatowej. Zastępcą przewodniczącego wybrano dr. Józefa Trybulca, burmistrza miasta Bochni. Kandydata na posła nie przedstawiono żadnego, dlatego, ażeby uniknąć przedwczesnej kontragitacji przeciw wiadomemu już kandydatowi dr. Franciszkowi Hoszardowi, którego duchowieństwo, cała inteligencja i bardzo wielu uczciwych włościan najusilniej popierać postanowiło. Komitet przedwyborczy na okręg Sokołów-Leżajsk-Ulanów ukonstytuował się i wybrał delegatem Stanisława Jędrzejowicza."

* * *

Poseł sejmowy z mniejszych posiadłości powiatu przemyskiego, hr. Aleksander Krukowiecki ogłosił drukiem, jako dodatek do *Sztandaru Polskiego* sprawozdanie poselskie, które przeznaczone jest nietylko dla zbudowania jego własnych wyborców, ale stanowić ma pewien rodzaj manifestu dla podburzenia włościaństwa całego kraju przeciwko sejmowi. Czem jest to pismo, najlepiej świadczy następujące zdanie o niem oficjalnego organu „Russkiej Rady" *Nowyj Prołom*, które dosłownie przytaczamy:

„Hr. Krukowiecki zcharakteryzował bardzo dosadnie zakulisową politykę sejmowej większości, i przedstawił ją tak, jak na to pozwala poselska nietykalność, czego nam ze względu na ciasne granice wolności prasy, nigdy nie byłoby wolno wypowiedzieć."

Diło podaje cały list otwarty hr. Krukowieckiego do jego wyborców włościańskich w dosłownem tłómaczeniu.

Oto na próbkę parę ustępów z tego pisma: „Sejm, jednem słowem, mówi hr. Krukowiecki, rozczarował mnie zupełnie, uważam go za zabawkę, niestety zbyt kosztowną, i jeżeliby się skład jego nie odmienił, to proszę Boga, by mię w skład takiego sejmu nie wybrano. Komitetu centralnego nie uznaję i twierdzę, że w każdym powiecie powinien się zawiązać komitet miejscowy i działać nie w kierunku przyjaźni, czołobitności lub tradycji, ale wybierać ludzi niezawisłych, zdolnych zdać sobie sprawę z potrzeb kraju, i chcących działać w kierunku ich zaspokojenia.

„W kołach znajomych mi posłów głosiłem, że posłowie powinni zakupić wielkie nabożeństwo w katedrach obu obrządków, uprosić naszych w sejmie siedzących biskupów, aby gorąco błagali Boga, żeby żaden z nas do sejmu nowego nie wrócił, bośmy dowiedli, że nic pożytecznego dla kraju zrobić nie potrafimy...

„Ja, jeżeli mnie wybierzecie, przyjmę wybór, i tak bojować za was będę, jak dotąd — jestem bardzo stałym w moich przekonaniach, i nic mnie z drogi raz wytkniętej nie zwróci.

„Jeżeli wam się zdaje, że lepiej was bronić będzie ktoś z pośród was — to wybierzcie go, ja chętnie służyć wam będę radą i czynem. Ale nie przedawajcie waszych głosów za judaszowe srebrniki, boby was ciężka kara spotkała; bo brak ten poczucia obowiązków i powinności obywatelskich, i ta strawa, lub ten otrzymany pieniądz spadłby kamieniem na sumienie wasze, i odpokutowalibyście srodze za tę płochość nietylko sami, ale i dzieci, wnuki i prawnuki wasze!"

Manifest ten, przedstawiający cały sejm jako stek bezradności, demoralizacji, lokajstwa i t. d. — jak donosi *Gmina*, rozpowszechniany bywa w masach ludowych w całym kraju w ilości 60.000 egzemplarzy w polskim i w ruskim języku! Delikatnie ale bardzo trafnie charakteryzuje ten postępek niesłychany hr. Krukowieckiego, *San* przemyski. — Oto jego słowa:

„Snać zapomniał hr. Krukowiecki, iż ludowi nieoświeconemu dość poddać myśl, że ktoś możniejszy od niego chce na nim robić interesa, choćby ta myśl nie miała podstawy, aby rozbudzić namiętności socjalistyczne; dość mu powiedzieć, że „surdutowi" go krzywdzą, aby wzbudzić do nich nienawiść. Zbyt przekonani jesteśmy o patrjotyzmie jego, aby mu imputować chęć złą, a jednak musimy zwrócić uwagę, że emisarjusze przed rokiem 1846 także nie w złych odzywali się do ludu zamiarach, gdyż chcieli w nim wzbudzić uczucia patrjotyzmu, a zamiast tego obudzili namiętności, które wrogowie nasi rozdmuchując, użyli za straszną broń przeciw nam.

„O jakże możnaby tu zastosować przytoczone przez hr. Krukowieckiego słowa ewangieliczne do niego samego! Niech bowiem występuje choćby z najnamiętniejszą krytyką przed tymi, którzy są zdolni odróżnić osoby od ogółu lub stanu; wtedy możemy mu zarzucić szorstkość, może on w wielu wypadkach przekonać o mylności zdań. Lecz niech nie sieje wiatru tam, gdzie on może spowodować więcej jak zwykłą burzę, bo orkan, wywracający wszystko, co mu w drodze stoi; niech nie bije się jak ów celnik z pisma św. w piersi, wołając: „Boże, dziękuję Ci, żem lepszy od innych." Wtedy może inni zechcą to uznać, a to zawsze jest lepszem i więcej znaczącem, niż *propria laus*, której sobie poseł w omawianym liście nie szczędził."

* * *

Ze Stanisławowa donoszą nam, że tam nanowo staje jako kandydat na posła do Rady państwa dr. Ignacy Kamiński!

Zwracamy uwagę przyjaciół dr. Kamińskiego, że jeśli życzą sobie jego rehabilitacji, to ten środek wcale nie wydaje się nam właściwym. Przecież toczy się właśnie śledztwo parlamentarne i sądowe w sprawie, która spowodowała go do dobrowolnego zrzeczenia się mandatu poselskiego. Czyż wypada wyborcom stanisławowskim przesądzać o wyniku tych dochodzeń przed oficjalnem ich ogłoszeniem? Z pewnością pragniemy, ażeby dr. Kamiński został oczyszczony z podnoszonych przeciw niemu zarzutów. Lecz zapytujemy, czy w takim razie, jeżeli sprawozdania z toczących się dochodzeń wypadną pomyślnie dla niego, czy nie będzie wówczas tryumf jego zupełnym, czy nie będzie on miał dostatecznej satysfakcji i za doznane krzywdy? Lecz znowu z drugiej strony, czy akt ponownego jego wyboru na posła do Rady państwa, **przed ostatecznem wyjaśnieniem jego sprawy**, sam przez się mógłby być poczytywany za jego rehabilitację? Czy nie miałoby to znaczenia bardzo dotkliwej i nielojalnej demonstracji ze strony miasta Stanisławowa przeciwko całej reprezentacji naszego kraju?

Co innego, gdyby dr. Kamiński ponownie został wybrany burmistrzem m. Stanisławowa. To jest rzecz czysto lokalnego znaczenia, w której Stanisławów nie potrzebuje się oglądać na cały kraj, na sytuację Koła polskiego w Radzie państwa, jednem słowem na ogólne względy polityczne.

Z wyborem dr. Kamińskiego na posła wypadałoby jednak wstrzymać się tak długo, dopokąd jako reprezentant m. Stanisławowa nie mógłby powrócić z podniesionem czołem, jako tryumfator nad przeciwnikami swoimi, w grono, z którego ustąpić musiał. **Ta chwila jednak jeszcze nie nastąpiła** — tego sam dr. Kamiński zaprzeczyć nie może.

* * *

Niedawno urządzili Moskale w Warszawie wystawę obrazów mistrzów rosyjskich. Wystawę tę urządzil i w rosyjskim klubie, znajdującym się w skonfiskowanym pałacu hr. Zamojskiego. Ponieważ — rzecz prosta — do klubu [illegible] nikt z Polaków nie chodzi, a [illegible] nie odwiedzał, a dzienniki warszawskie nie podawały wcale z niej sprawozdań. Wystawa w znaczeniu materjalnem zrobiła fiasko i obrazy rosyjskich mistrzów, niewidziane przez nikogo tylko przez garstkę dziejatielów, wróciły do Petersburga.

Owoż fakt ten oburzył w wysokim stopniu *Nowoje Wremia*. Dziennik ten nie zaprzecza, że się tak stało, jakie były powody, które komom naszym kazały stronić od wystawy, lecz stając na zupełnie niewłaściwem stanowisku, rzucił się na nas z namiętnością, zarzucając nam, że nawet na polu sztuki prowadzimy polityczny antagonizm. A więc, że nie tłómaczymy na nasz język dzieł naukowych i beletrystycznych rosyjskich, że nie staramy się poznać życia społecznego rosyjskiego, że nawet nie chcemy popatrzeć na utwory jego pędzla.

Owoż całe to rozumowanie nie warte jest torby sieczki. Dowodzi ono tylko, że dziennik petersburski większą pała do nas nienawiścią, niż admiracją prawdy. Bo przedewszystkiem znakomite utwory literatury rosyjskiej są tłumaczone na język polski. Mamy w przekładzie wszystkie lepsze prace Puszkina, Lermontowa, Niekrasowa, Gogola etc. Że nie tłumaczymy dzieł naukowych, to jedynie dla tego, że dzieła naukowe w ogóle mało się tłumaczą. Uczeni czytają je w oryginale, a szeroka publiczność interesuje się tylko takiemi naukowemi pracami, które popularyzują suchą wiedzę; na tem zaś polu rosyjska literatura [illegible] nie wiele ma do pokazania, owszem sama posługuje się przekładami popularyzacyjnych dzieł angielskich, francuskich lub niemieckich.

Co się zaś tyczy utworów pędzla, to oczywistą jest rzeczą, że Polacy byliby na nie patrzyli, a dzienniki pisałyby o nich recenzje, gdyby sami rosyjscy malarze przysyłali swoje płótna do Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, tak jak to robią wszyscy inni cudzoziemscy malarze. Makarta lub Gabriela Maxa płótna ściągały tłumy w Warszawie, pomimo że ci malarze są Niemcami. Bo nikomu z widzów nie szło o narodowość malarza, ale o utwór jego myśli i fantazji. Makartowi zaś, ani Maxowi nie śniło się przytem, nadsyłając swój obraz, urządzić polityczną demonstrację. Rosyjscy malarze popsuli się dziennikom z powodu fiaska, zupełnie zresztą zasłużonego. Niech przychodzą do nas jako malarze, przywitamy ich chętnie; występując zaś w roli i w otoczeniu „dziejatielów", niech nie liczą na naszą sympatję.

* * *

Przedlitawska Izba posłów jest w zupełnem, można powiedzieć, rozprzężeniu. Najdrobniejsze nawet głosowania powinny odbywać się mocą przewagi większości, chociażby nawet utrzymywał się wniosek mniejszości — tymczasem ostatnio [illegible] uchwalono na wniosek lewicy [illegible] — albowiem prawica [illegible] dla zabicia czasu, wyniosła się była przeważnie na kurytarze, i nie było nikogo, coby ją zawiadomił o [illegible] głosowaniu.

A już formalnie kapitulowała prawica, i to w sposób srodze poniżający, w sprawie nowelli szkolnej. Centraliści dokazali, na przekór konserwatystom i klerykałom niemieckim, że przed [illegible] Rady państwa już ta nowella załatwioną nie będzie; a zwłaszcza, że stanie się to za formalną uchwałą wykonawczego klubu prawicy.

Przypisać to należy złej woli centralistów — ale przeważnie jednak niesłychanemu niedołęztwu tego komitetu wykonawczego, manifestującemu się, jak już nieraz niestety mieliśmy sposobność wykazywać, zwłaszcza od zebrania się Rady państwa po Nowym roku.

Zamiarem było rządu i prawicy załatwić w Izbie posłów przed świętami wielkanocnemi budżet tak, aby jeszcze go mogła Izba panów zatwierdzić, bez nowego prowizorjum podatkowego — a nadto spełnić gorące życzenia konserwatystów niemieckich co do nowelli szkolnej (już przez Izbę panów przyjętej), tudzież życzenie Czechów co do czesko-morawskiej kolei Transwersalnej. Dokonanie tego zamiaru było możliwe, chociaż nie pewne. Lewica wszelkiemi środkami chciała przeszkodzić, jakoż w komisji szkolnej rozprawy nad nowellą w nieskończoność przewlekała — zawsze jednak [illegible] dążyć [illegible] do zniweczenia owego zamiaru. Otóż zdarza się we czwartek ten wypadek, że Słowieńcy chcieli przy rozprawie nad etatem szkół średnich wypowiedzieć się [illegible], aby język słoweński nietylko w Krainie, ale wszędzie gdzie mieszkają Słowieńcy był w szkołach średnich uwzględniony, i licznie zapisali się do głosu. Tymczasem, aby powstrzymać powódź krasomowczą, wydano na prawicy hasło, że należy tylko z konieczności dla odparcia ataków lewicy zabierać głos, i aby dlatego przy owym etacie tylko dwóch mówców z prawicy głos zabrało.

Nie pokierowano jednak rzeczy tak, aby bodaj jeden Słowieniec głos zabrał [illegible], poczem uchwalono zamknięcie dyskusji. Od pozostałych mówców za etatem wybrany został jeneralnym mówcą Coronini. Słowieńcy zaś, aby przyjść do głosu, oświadczyli, że zapisali się przeciw etatowi jak centraliści — a że więcej było Słowieńców niż centralistów, więc byłby jako drugi jeneralny mówca wybranym Słowieniec, i centraliści nie mogli byli [illegible] rezolucji Tonklego (Słowieńców).

Pomimo że centraliści (a zwłaszcza dr. Herbst) mu [illegible], mowa jego ta ze strony [illegible] została, i w piątek oświadczył Sturm w imieniu lewicy, że uważa się za zwolnioną od wszelkich względów koleżeńskich wobec prawicy — tj. że odtąd [illegible] budżetową tak, aby przed feriami budżet już nie mógł być załatwionym. Na nic się nie zdało, że po mowach jeneralnych zabrał głos minister Conrad, zaczem rozprawa nawet począć się musiała, i żeby centralistów temsamem odpadło; ale mowa ta nie ugłaskała lewicy, że tenże minister o rezolucji Słowieńców powiedział, iż nie będzie mu przeciwny [illegible] i [illegible] odprawę ze strony Słoweńca Wosznaka i Czecha Jireczka. P. Wiesenburg zaraz w piątek zagadnął go o [illegible] sprawę [illegible] mówił całe dwie godziny, a gdy mu się wątek urywał, to odczytywał ustępy z gazet i różnych programów środ nieustannych, drwiących śmiechów lewicy. Jak lichem było przewodnictwo prawicy, okazuje się ztąd, że tak, że sam sprawozdawca Jireczek [illegible] wszystkich rezolucji [illegible] Herbst [illegible] budżetowej, a nadto [illegible] zastanowić się nad nią, to też lewica większością swoich głosów uchwaliła, gdyż mnóstwo posłów prawicy brakowało. Więc nowe znów przewłoki.

Słowieńcy, oburzeni owem oświadczeniem ministra Conrada, zebrali się na naradę, co czynić, czy nadal jeszcze popierać gabinet, a od prawicy zażądali, aby się za nimi, jako wierny jej [illegible].

W sobotę prowadzą centraliści dalej swoją taktykę gadania na zabój. P. Exner przez dwie godziny prawi przy etacie „szkół fachowych". Niemal stół braku kompletu zawiesił tego etat. Następnie etat „szkół ludowych". P. Lustkandl przez półtorej godziny gada o wszystkich rzeczach i wielu innych, gdzie drogi [illegible] dla długi koniec [illegible] Helferta. P. Grocholski wnosi zamknięcie dyskusji; przyjęto. Jiny mowca centralistów Moro gada półtory godziny, a gdy zaczyna mówić jiny mowca po etatem, Mitrofanowicz z Bukowiny, rozwodząc się nad lichym stanem szkół ludowych na Bukowinie, lewica wrzeszczy: Kończyć! kończyć!

W końcu wyprawił burdę p. Schönerer. Wywoływał, że minister oświaty zabrał z galerji obrazów akademii sztuk pięknych do swoich prywatnych apartamentów najlepsze obrazy, czego by na Zachodzie nie ścierpiano. Z pogardą odparł minister, że te obrazy zastał już, obejmując swoją tekę, w urzędowych biurach ministra oświaty, i dotychczas nie domagano się ich zwrotu — że zatem minister centralistyczny zabrał te obrazy z galerji. Na tem skończono posiedzenie!

Tymczasem odbywała się ciekawa historja za kulisami. Prawica przekonała się, że lewica chce fortelem nie do [illegible], aby nie dopuścić załatwienia budżetu przed świętami. Prezydent Smolka zniósł się z p. Sturmem i zebrał się na naradę komitet wykonawczy prawicy jak i lewicy. Prawica żądała, aby lewica ograniczyła liczbę swoich mówców i aby mowy krótko [illegible] — natomiast klub lewicy żądał, aby prawica zawiesiła obrady komisji szkolnej. I przyszedł do skutku kompromis, że nowella szkolna już nie będzie załatwioną przed świętami, lewica zaś dopuści załatwienie budżetu — a pozostają jeszcze etaty ministerstw handlu, rolnictwa i sprawiedliwości!

Narada wykonawczego komitetu prawicy miała być wielce burzliwą. Ks. Liechtenstein uporczywie domagał się załatwienia nowelli szkolnej — ale wreszcie ustąpił, gdy Czesi przystali na zwłokę w załatwieniu czesko-morawskiej kolei Transwersalnej.

Izba posłów widocznie już dojrzała do rozwiązania! Ale przeszkadzają temu projekta podatkowe!

* * *

Wiedeński sąd karny wytoczył posłowi Schönererowi proces z powodu jego mów i postępowania podczas studenckiej pijatyki na cześć śp. Wagnera i na dworcu kolei Północnej przy odprowadzeniu akademików wrocławskich. Prezydent Smolka otrzymał w sobotę wieczór podanie sądu o zawieszenie nietykalności poselskiej p. Schönerera, a to pod zarzutem zbrodni zaburzenia pokoju publicznego, a podobno i zdrady stanu.

Zarazem rozwiązany został wiedeński Deutscher Studenten-Verein, a z niemieckiej czytelni politechników wystąpiło dwóch profesorów.

W komisji językowej Izby posłów przedłożył d. 9. bm. p. **Madejski** sprawozdanie swe o wniosku Wurmbranda, dotyczącym uznania języka niemieckiego za język państwowy. Wniosek przejścia nad tem do porządku dziennego jest motywowany naprzód tem, że Wurmbrand pomimo kilkakrotnego wezwania nie określił pojęcia języka państwowego, dlatego też wniosek z powodu braku jasności nie może być ustawodawczo ujęty w formę. Powtóre wniosek sprzeciwia się zasadniczo artykułowi 19. konstytucji, który orzeka równouprawnienie języków. Po trzecie §. 11. ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa wylicza sprawy należące do kompetencji Rady państwa, a między niemi nie znajduje się rozwinięcie artykułu 19. ustawy o powszechnych prawach obywateli — dlatego też Rada państwa jest w tej sprawie niekompetentną. Nakoniec język niemiecki w skutek ogólnego dobrowolnego uznania ma faktyczny przywilej — a w tem jest dla niego większa rękojmia, niż w projektowanej ustawie. Sprawozdanie przyjęła komisja 17 głosami przeciw 7 głosom lewicy, która zapowiedziała wniosek mniejszości.

Na posiedzeniu komisji prowizyjnej d. 8. bm., które trwało 10 godzin, przesłuchiwano inżynierów schwarzowskich, Schirmera i Hausera. Pierwszy wykazywał, jak wielu ludzi we Wiedniu żyje ze spraw kolejowych, choć bezpośrednio nie mają z niemi styczności. Wymienił też dwa wielkie dzienniki **centralistyczne**, które za jego pośrednictwem wzięły łapówki w sprawie galicyjskiej kolei Transwersalnej.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 7. marca.

(§.) Skandal niesłychany, jaki niemieccy bursze na komersie Wagnera wyprawili, dopiero zaczyna szersze koła interesować. Ogólnie dziwią się, iż pod okiem komisarza policji mogła w ogóle podobna demonstracja przyjść do skutku. Wszak pito tam bez wszelkiej ogródki toasty na jedność państwową wszystkich Niemców. Wyra-

---

12

Szermierz przeznaczenia

Powieść

W. Koszczyca.

(Ciąg dalszy.)

Stali w niemym uścisku, a łzy rozczulenia podlewały kwiat rzadki miłości małżeńskiej w późnym wieku, wypielęgnowany na kuchennej stolnicy. Gościnność jak wanilia w kremie, dodawała uroku temu uczuciu. Porównanie to, spadłe bezwiednie z pióra, wypadałoby uważać za opatrznościowe, albowiem w „Senniku egipskim" zapisano jest: że wanilia oznacza „wierną kochankę."

Mozajka życia z grubych kostek się układa — obok wzniosłego — skacze śmieszne; obok śmiechu — kroczy płacz; obok rozkoszy wesela — utrapienie żrące. Im są cięższe warunki bytu społecznego, tem namacalniej występuje to prawo.

Swiętosław był jakby przybity, opuszczając progi radcowstwa; podziękował Arturowi za powóz, postanowiwszy wracać pieszo do domu z Witoldem. Jakaś walka z samym sobą, smutkiem zaprawionym ironią malowała się na jego obliczu. Witold widząc to usposobienie towarzysza, podwajał swą wesołość wrodzoną.

— Co ci tam u licha? — pytał rubasznie — czar, urok, rzucono na ciebie? Mąż tak dużej ręki jak ty, nie powinien nigdy tracić animuszu.

— Umiem walczyć ze wszystkiem, tylko nie z prozopopeją. Ta mnie zawsze dławi na śmierć, czołgając się po ziemi.

— Wiesz co, Laookonie? wprawdzie przykra to rzecz być duszonym przez zwoje białych, kaszanych kiszek z rodzenkami, zamiast klasycznych wężów morskich, ale mój drogi, takie są zwykłe koleje życia powszedniego. Domyślam się, co wywołało w duszy twej ten zbytek rozgoryczenia. Dajesz się opanowywać skrupułom, tam, gdzie je świat pospolicie odrzuca — bierz, co ci samo w rękę lezie, a ucieknie wnet od ciebie mizantropia!

— Dajmy temu pokój. Przyjaźń wkłada pewne obowiązki, o których zapomnieć trudno. Nie chcę korzystać z prawa silniejszego, w tym jednym wypadku być może słusznego, ale nie dla mnie.

— Cóż zamyślasz począć dalej, słyszałeś przecie jak wymownie doradzała biedakowi pobitemu przejażdżkę za granicę?

— Wracam jutro do Grzymiłowa, i w źwierciadle Rozdy myślę utopić wspomnienia. Dzień pochłonie gospodarka, a w nocy, zamiast słodko marzyć, puszczę się z ościenią przy ogniu na szczupaki i sumy, które mi okropne spustoszenia w jeziorze robią od pewnego czasu. Ciężką pracą odpędzę pokusy sentymentalności.

— Twoje jezioro nie ma w sobie wody letejskiej, a Grzymiłów zanadto poetycznie położony, wątpię tedy w skuteczność twych zamiarów. Pamiętaj i o psotniku przypadku, igrającym z najmocniejszemi postanowieniami w sercowych sprawach?!

Stanęli przed mieszkaniem Świętosława, oczekując otwarcia bramy; jednocześnie zbliżało się środkiem ulicy towarzystwo wracających do siebie: Wendziaholskiego z córką Alicją i asystującym Ksawerym. Żywa rozmowa toczyła się między ostatnimi; nie widzieli stojących w cieniu, milczących obecnie przyjaciół.

— Dopóki nie zajmował miejsca w sercu slicznotki — mówił Wendziaholski — był niewygodnym, odtąd się staje niebezpiecznym. Czy tylko jesteś pewna?

— Papa musi przecie dobrze wiedzieć — odpowiedziała Alicja — że w podobnych sprawach, my, kobiety, jesteśmy nieomylnemi.

— Jesteśmy teraz na pozytywce, wedle pani sowietnikowej — dodał Ksawery przy ogólnym wybuchu wesela, wszyscy bowiem wiedzieli od niego o niefortunnym przypadku imci Klotyldy — z nim żartów nie ma, trzeba go koniecznie odsunąć, uczynić nieszkodliwym.

— Łatwo powiedzieć — rzekł Wendziaholski — trudno mu dać rady, bo nie bawi się w politykę, a nadto jest waszym, Galicjaninem. Prezes go przy tem będzie bronił, bo jest prowincją zawojowaną kuchnią sowietnikowej. Wiecie, „oni", za kieliszek wódki i kawał pieczeni duszę sprzedadzą!..

— Szeroka słowiańska natura. Mam ja jednak coś smaczniejszego, wydobędę to za pomocą mego szanownego protektora Głowackiego.... Nasza archeologiczna, tutejsza komisja, ma bardzo rozległe stosunki.... Znajdziemy coś i na niego....

— Dobrze dobrze, ja tymczasem wyzyszczę, to, co poczciwy Pieślaczek w swej prostoduszności wygadał.... Jeżeli tu nie znajdziemy racji stanu, to może się ona znajdzie dla niego gdzieindziej, n. p. w Galicji? — he, co myślicie?

— Myślę, że to myśl genjalna, i łatwa do przeprowadzenia, przy naszej znakomitej organizacji. Poskromienie powstania, w duchu, trwa dotąd.... Mój poczciwy c. k. rząd ciągle jest w słodkiem złudzeniu, że my pracujemy dla niego wspólnie, „na durnyczki . . . che! che! A więc jazda !...

Były to czasy teroru popowstańczego. Murawjew Wieszatiel dopiero co ustąpił, a czasy denuncjancko-szpiegowskie wisiały jak zmora nad świeżo posoką zbryzganą Polską. Jeżeli Witold nie całkiem zgadywał o czem to mówiono, gdyż nie przyjmował, jako za młody, udziału w ruchu 1863 r., to Swiętosław rozumiał, bo chociaż liczył wówczas siedemnasty rok, był z Platerem, a następnie w pojedynkę sprzątnął kilku Moskali; ale nikt o tem nie wiedział, gdyż mieszkał głębiej na Białejrusi, gdzie powstania wcale nie było.

— Co to za szarady układa szanowny mecenas? Rodem kurki czubate . . . coś podejrzanego....

— To sprawa Rysińskiego, ale ja nie ustąpię. Czyżby Hadziewicz był z nimi? wprawdzie jest materjalistą, ależ musi się szanować jako uczony?...

— Zaczynasz mówić jak Kumejska Sybilla, a ponieważ mistyka wywiera na mnie wpływ morfiny — bądź zdrów! dobranoc!

I podawszy sobie dłonie, przyjaciele, każdy wrócił do siebie.

Wiatr powiał od Ponar, z „dungusa" litewskiego Brekszta, bogini snów, otulona w płaszcz gwiaździsty sprowadziła smutne cienie towarzyszy Gedymina, wzdychające nad miastem, w mocy najezdniczych sprawców. Skrzyp szubienic Sierakowskich, Kalinowskich, Platerów, Kołyszków dotąd jeszcze zgrzytał i lodowacił dusze śpiących.... Zdrada usiadła na stolicy Litwy....

IV.

Na jednej z uliczek Śródmieścia Lwowa, w półmroku i ciszy wieczornej — gazu jeszcze nie zapalono — ktoś od domu do domu chodził, pilnie odcyfrowując numera. Unikał widocznie zapytań, aby nie zwracać na siebie uwagi. Ta tajemniczość obudziła ciekawość przechodnia, dopiero co wchodzącego na uliczkę. Swieżo przybyły, poprawił złotych okularów, krząknął znacząco i pospieszył naprzeciwko badacza numerów.

— Servus! cha! cha! pod ziemią umiecie odnajdywać, a tymczasem nie poznajecie ulic własnego miasteczka?

— Padam do nóg kochanego pana kapitana! Cóż chcecie, całkowicie przerobiłem się na Rusina litewskiego, zapomniałem o halickiej stolicy, gdzie cudzoziemskie rządy, nawet porządnych numerów zaprowadzić nie umieją?!

— Co mówić o tem!?.. Pracujmy, żeby to licho co prędzej usunąć.... Polska zgnieciona, przychodzi kolej na naszą archeologiczną rzeszę. Genjalny „kolos" jak dał rady z jedną, podobnież pokończy i z drugą. Robotę prowadzimy „korrekt": i Panu Bogu i djabłu świeczkę regularnie codnia zapalamy.... Domyślam się, szukacie naszej redakcji — proszę za mną!

Ksawery na zapytanie kiwnął głową twierdząco, i wziąwszy pod rękę Zawadjakiewicza, wszedł z nim do narożnego domu. Zatrzymali się na pierwszem piętrze przed czarną tablicą z napisem białym hrażdanką: „Redakcja Wyrazu." Zawadjakiewicz zapukał szczególnie, i cofnął się z uszanowaniem, prosząc Ksawerego, aby pierwszy wszedł do środka, gdy drzwi redakcyjne zostały otwarte.

(D. c. n.)

źniejszej zdrady stanu trudno sobie wyobrazić, a przecież panowie autoramentu niemiecko-narodowego gniewają się niesłychanie, jeśli się ich łagodnie fakcyjnemi zowie. Wszystkie te i tym podobne demonstracje patronizuje lewica, chociaż z drugiej strony czasami zapewnia o swej lojalności. Dziś „ubolewa" rektor wszechnicy nad „smutnemi zajściami", *nota bene* jeśli sprawozdania dzienników były prawdziwe. Dziwna rzecz, że p. rektorowi dopiero teraz zebrało się na „ubolewanie". Rząd z swojej strony okazuje się również wobec podobnie wyzywających i nader skandalicznych demonstracyj za słaby. Nie ma się czego łudzić. Są to objawy *Germanii irredenty*, i z tem się też już teraz liczyć wypada. Teraz jeszcze w początkach łatwiej byłoby stłumić te dla państwa austrjackiego niebezpieczne objawy. Później będzie to o wiele trudniejszem. Rektor wszechnicy mówi coś o wytoczeniu dyscyplinarnego śledztwa, po którem jednak nie wiele można się spodziewać, ponieważ ryba cuchnie od głowy, i właśnie też panowie profesorowie wiedli na owym koncercie rej w demonstracjach.

W Izbie poselskiej od pogromu lewicy przez Hausnera i ministra Dunajewskiego ciszej trochę i znośniej. Stronnicy Herbsta spuścili nieco z tonu. [illegible] sprawa prowizji, [illegible] się gubić w piasku o tyle przynajmniej, iż takowa ani na prawicę, ani na rząd w żadnym nie oddziała kierunku. Była to od początku sprawa osobista, i taką też pozostanie, a zapęd prokuratorski p. Koppa nie przyniesie pożądanych owoców.

Obrady budżetowe mają się skończyć za dni [illegible], co jednak wcale pewnem nie jest, gdyż lewica zalewa Izbę ciągle powodzią swej wymowy. Wczoraj np. Lustkandel mówił przy rozprawie nad etatem ministerstwa oświaty przeszło półtrzeciej godziny, a wszystko, co mówił, było plewą. Izba wypróżniła się po obydwóch stronach, gdyż [illegible] prawicy i lewicy, z [illegible] wyjątkami, wyniosła się na korytarz. Dziś miał p. Lustkandel znowu głos zabrać. Strach przejmuje prawicę na myśl słuchania przez jakie trzy godziny andronów arcynudnych tego „krasomowcy", więc też prawica zrobiła lewicy małego figielka. Po przyjęciu wniosku o zamknięciu dyskusji, mieli jeszcze jeneralni mowcy głos zabrać. Aż oto odczytuje prezydent Smolka, że z kilkoma lewiczakami, pomiędzy tymi Lustkandel, zapisało się z prawicy przeciw — czternastu mowców. Zgroza, zdrada — prawica będzie miała większość przy wyborze jeneralnego mowcy przeciw, i p. Lustkandel nie przyjdzie wcale do głosu! Sztuczka udała się arcywyśmienicie, gdyż jako jeneralnego mowcę przeciw wybrano p. Tonkli z prawicy. Rozumie się, że lewica była „oburzoną", chociaż rzecz była [illegible] śmiać się z tego „zajścia [illegible]". A [illegible] na to „sittlicher Ernst" nie pozwala.

Nowella szkolna przyjdzie jeszcze przed świętami pod obrady Izby. Zdaje się, że lewiczacy przy §. 48. opuszczą salę obrad, oświadczając, iż ten paragraf zawiera zmianę konstytucji, do której większości dwóch trzecich części głosów potrzeba. W Izbie panów nikt z lewicy tego nie podniósł, więc też [illegible] tem dziwniejszem będzie takie postawienie kwestji w Izbie posłów przez stronnictwo Herbsta, które przecież na każdym kroku deklamuje o swej solidarności z lewicą Izby panów. Ale logiki w postępowaniu lewicy trudno szukać.

P. Euzebiusz Czerkawski dzielnie broni, przy rozprawie szczegółowej nad budżetem, interesów Galicji. Dotychczas zabrał on głos trzykrotnie, a to przy regulacji rzek, wyłuszczając w sposób przekonywający, iż Galicja co do tej sprawy po macoszemu jest traktowaną. W rozprawie nad etatem ministerstwa oświaty przemawiał wczoraj, a dziś znowu dzielnie kruszył kopie w sprawie utworzenia medycznego fakultetu przy wszechnicy lwowskiej. Godnie będzie p. Czerkawskiemu w dalszym toku rozprawy sekundował p. Hausner, który przy kilku pozycjach zapisany jest do głosu.

Od niedzieli nie było posiedzenia Koła polskiego. Tłumaczy się to tem, iż obrady w Izbie mało pozostawiają czasu dla czynności klubów parlamentarnych.

Rzym dn. 3. marca.

Konsystorz, na którym ogłoszeni będą biskupi polscy, a ojciec święty zwiastuje zgodę stolicy świętej z Moskwą, odbędzie się stanowczo przed Wielkanocą, zapewne 16. marca. To jest najświeższa w tym względzie wiadomość z Watykanu.

Porozumienie się zobopólne co do osób przyszłych biskupów już nastąpiło, kancelarja papiezka wysłała i otrzymała za pośrednictwem ambasady moskiewskiej a właściwie p. Buteniewa, który przez nią korespondują, niemal wszystkie papiery tyczące się nominatów. P. Buteniew jest [illegible] uradowany. Jak zaś rzeczywiście stoi kwestja językowa i czy po nocie *Osservatora* żaden inny zwrot nie zaszedł na korzyść moskiewszczyzny, dowiemy się o tem może z allokucji, w której Leon XIII. [illegible] Rzymowi, Polsce i światu radosną nowinę zgody swojej z „potężnym" carem.

Na koronację zaś carską pojedzie [illegible] nadzwyczajny ambasador papieski. Kto nim będzie, niewiadomo jeszcze. Mnóstwo prałatów ubiega się o ten zaszczyt, chociaż wiele [illegible] na myśl, że wyleci mogą w powietrze, i [illegible] spaść jak Szymon czarnoksiężnik z pod obłoków. Jednak w większości carska pokusa przemaga, a [illegible] kardynała Chigego, który jeszcze na koronacji [illegible] cara, działa wszechwładnie na umysły. [illegible] jest ustęp z ostatniego „Listu Watykańskiego" do tutejszego dziennika *la Rassegna* z dnia dzisiejszego. Listy watykańskie podpisane są: *Simmaco*. Kto zaś jest tym Symmachem, dokładnie zwykle uwiadomionym o wszystkiem, co się w głębi Watykanu dzieje, trudno wiedzieć. Osoby znające [illegible] skrytości od innych zapewniają, że owym Symmachem jest nie kto inny jak [illegible] purpurat, używający sławy liberalisty i [illegible] widziany od kolegów dawnego autoramentu. Jakkolwiek bądź, jest to [illegible] wielce oswojony z rzeczami watykańskiemi a stosunkami Stolicy świętej z obcemi mocarstwami. [illegible] z dzisiejszego listu jego:

„Rad papieżowi kardynał Jacobini dawać nie może. Nie jest on ani Consalvim, ani Bernettim, ani Lambruschinim, ani Antonellim, do którego ma największe podobieństwo. Nie ma on także dobroduszności swego poprzednika kardynała Niny, jego [illegible], jego rzetelności charakteru, który nakazuje szacunek i ujmuje. Papież ma niewiele względów dla niego i zanadto mu okazuje, że go znosi *faute de mieux*. Dnia 20. lutego, w piątą rocznicę swego obioru, Leon miał liczne u siebie zgromadzenie, gdzie byli kardynałowie, prałaci i świeccy. Zapytywał ich głośno o wiadomości. Zagadnął „poczciwego" Simeoniego, jak go nazywano, o interesach Propagandy; Hassuna o sprawach wschodnich, Howarda o Irlandji (okazując niezbyt wielkie zadowolenie z Anglii), Ledóchowskiego zaś o rzeczach polskich. Oznajmił ugodę zawartą z Moskwą, i rzekł, może nie bardzo ostrożnie, ale z wielką i chwalebną szczerością, że nie otrzymał wszystkiego, czego sobie życzył, ale to, co było tylko możliwem. Zamilczał o rzeczach niemieckich, a to jego milczenie wydało się znaczącem po zapytaniu Ledóchowskiego o sprawy polskie. Potem zmieniając ton [illegible], zapytał sekretarza stanu czy było co nowego z Moskwy. A kardynał Jacobini pokornie i zakłopotany wyjąknął, że tegoż właśnie rana nadeszły były z Petersburga stanowcze odpowiedzi dotyczące ugody, tudzież inne szczegóły niedyplomatycznie wygłosił, i byłby może jeszcze nagadał więcej, gdyby mu opowiadania w sam czas nie przerwano.

„Bardzo trudno, aby nastąpiła odpowiedź na list cesarza Wilhelma. [illegible] Ojciec święty zwołał pospiesznie komisję stałą pięciu kardynałów, których się radzi w rzeczach niemieckich, a którzy są: Ferrieri, Nina, Franzelin, Ledóchowski i sekretarz stanu Jacobini. Niewiadomo co zdecydowali, ale zdaje się, że oświadczyli się za [illegible] rząd pruski, obiecaną urzędownie i [illegible]; ponieważ zaś drugi list cesarza jest tylko odpowiedzią na drugi list papieża, więc [illegible] wypada wyborne usposobienie [illegible] monarchy i wyglądać noty, aby się przekonać czy rząd berliński odstępuje od postanowienia, aby pierwszy krok uczyniony był przez papieża. Trzeba bowiem wiedzieć, że na pięciu wspomnionych kardynałów trzej są jawnie przeciwni wszelkiemu ustępstwu lub złagodzeniu dopóki zniesionym nie zostanie zupełnie „Kulturkampf", lub przynajmniej zmodyfikowanym co do dwóch punktów wskazanych w nocie kardynała Jacobiniego — Ledóchowski i Franzelin należą do tej trójcy. Od nich to [illegible] pochodzą rady oporu, osobliwie od pierwszego. Mowa Windhorsta była arcy-nieroztropną, powiedziana umyślnie na zerwanie rokowań. Jej gwałtowność i niewczesność niepodobały się wielce papieżowi, który zaczyna widzieć jasno jaki jest prawdziwy cel tego stronnictwa, na pozór religijnego a w rzeczywistości politycznego, [illegible] jego naczelnika, byłego pierwszego ministra w Hanowerze i rzecznika hanowerskiego pretendenta. Ojciec święty, wystawiony na różne i przeciwne prądy, nie ma ani odwagi zdecydowania się, ani nawet swobody. Ciągną się więc dalej dwuznaczności, a temi dwuznacznościami dokonywa się upadek kościoła i pogorszenie zdrowia najwyższego pasterza."

Wszystko to jest bardzo ciekawe, a nawet zajmujące dla Polaków; ale nie trzeba zapominać, że Symmach, ktoby on nie był, należy do przyjaciół Prus, i że [illegible] wpływ kardynała-prymasa polskiego w Watykanie.

Paryż dnia 7. marca.

Wypada nam zapisać dwie ważne rozprawy, jakie miały miejsce w Izbie posłów i senacie. Jedna z powodu projektu pp. Andrieux i Baudot o przejrzenie i naprawę konstytucji. Rozprawy te miały służyć za kamień probierczy, czy teraźniejsza Izba jest w stanie wytworzyć większość rządową, lub nie? A to z tego powodu, że [illegible] ministerjum odczytana była deklaracja, w której rząd zapowiedział, iż będzie jego zadaniem unikać wszelkich drażliwych rozpraw. Jakby na przekór [illegible] sprawa naprawy konstytucji, [illegible] rozbił się gabinet pod przewodnictwem Gambetty dnia 26. stycznia roku zeszłego.

[illegible] ministerjum pod przewodnictwem Juliusza Ferrego [illegible] z przeszłości, a odczytane oświadczenie rządowe wywołało ogólne zadowolenie swym jasnym pojęciem. Najpierw oświadcza, iż nie jest przeciwnikiem reform, ale pragnie, aby się one w należytym porządku odbywały i nie tai, że [illegible]. [illegible] większości i w senacie, i Izbie posłów, [illegible] coby nadzwyczaj utrudniło położenie rządu, [illegible] że rząd wyszedłby z takiej próby osłabiony, a wtóre spór zaostrzył by się między dwoma ciałami parlamentu.

W Izbie przez usta p. Madier-Montjan wołają: uderzyć na senat! — a cóżby było gdyby w ten sposób senat odpowiedział Izbie? Oto jak się ministerjum zapatruje na nieuzasadnione żądania stronnictwa radykalnego, które utrzymuje, że nie chodzi o pokonanie senatu, ale o agitację przeciw niemu w kraju. Kto tak twierdzi odpowiada ministerjum, ten [illegible] kraju. Oprócz [illegible] politycznych, [illegible] żyje sześciomiljonowa masa wyborców pragnąca pokoju i pracy, bez czego rzeczpospolita nie może się obejść. [illegible] Zyskaliście ich dla republiki tym tylko sposobem, żeście ją przedstawili nie jako rząd ustawicznych agitacyj, ale jako rząd spokoju, porządku i pracy. [illegible]

[illegible] Wszystkie te [illegible] nie pomogły. [illegible] w 139 [illegible]

Wczorajsze posiedzenie senatu było poświęcone głównie rozprawom nad prawem o stowarzyszeniach. [illegible] Dufaure, zmarły dnia 27. czerwca 1881 r. [illegible] do poprawy **tak ważne prawo, które zarazem** miało przywrócić rozpędzone zakony jako stowarzyszenia religijne. Sprawozdawcą wybrany został przez komisję Jules Simon. Otóż w imię wolności domagał się, aby i zakony mogły korzystać z tego prawa. Minister spraw wewn. Waldek-Rousseau odparł imieniem rządu: że prawo takie pociągnęłoby zastrzeżenia i względem stowarzyszeń cywilnych, a byłoby przywilejem dla zgromadzeń religijnych, bo rząd nie byłby w stanie zastosować jednobrzmiącego prawa dla najrozmaitszych stowarzyszeń. Z naszej strony dodamy, że Izba posłów nie uchwali projetku prawa, któreby dawało swobodę zakonom religijnym. Można przewidywać, że projekt przygotowany przez Dufaura, a broniony przez Jules Simona nie wyjdzie na korzyść korporacyj religijnych.

Dziś otrzymałem odezwę od członków czytelni polskiej, o której wspomnę w następnym liście.

Z mowy p. Hausnera.

(Daty statystyczne.)

W zeszłym roku przystąpił do tego nadto i trzeci symptom: samobójstwa, które od 30 lat bez ustanku ogromnie się wzmagały, dość znacznie zmalały w całej Austrji, a w szczególności we Wiedniu; ta okoliczność niechaj będzie poważnem uwieńczeniem tego weselszego obrazu, który roztoczyłem wobec smutnego obrazu ludzkich stosunków w Austrji, jaki nam zwykle przedstawiają.

Że liczba konkursów i upadłości obecnie mniejszą jest, niż w epoce między r. 1873 a r. 1878, nie chcę do tego zbyt wielkiej przywiązywać wagi. Bo kwestja ta ma dwie strony: zmniejszanie się liczby konkursów i upadłości można uważać jako wzmagające się uzdrowienie stosunków handlowych, lecz można to jeszcze uważać i jako skutek gwałtownego wycofania się ludzi od wszelkich przedsiębiorstw. Ponieważ nie chcę do tego faktu zbyt wiele przywiązywać wagi, proszę jednak wyraźnie, abyście panowie do innego faktu, który często za czarno i przesadnie bywa przedstawiany, t. j. do wzrostu liczby licytacyj egzekucyjnych nie przywiązywali absolutnie smutnego znaczenia. Mała liczba przymusowych sprzedaży wskazywać będzie zawsze na istnienie pewnej klasy ludności posiadającej grunta, lecz niemającej żadnych potrzeb, nieużywającej kredytu i pogrążonej w zupełnym zastoju. Natomiast w czasach i okolicach podnoszącego się ameliorowania, wzrastającego ducha przedsiębiorczości, czynienia nakładów, musi to wywoływać zawsze pewną ilość katastrof, tak jak rozwój żeglugi wykazuje wzrost cyfry rozbitych okrętów.

Powiedziałem, że liczba przymusowych sprzedaży wzrasta. Odnosi się to do r. 1880., w którym było ich niestety 13.677 wobec 12.360 r. zeszłego. Pierwszy rzut oka i proste prawdopodobieństwo przemawiają za tem, że w roku 1881 przynajmniej w roku 1882 nastąpiło pewne polepszenie stosunków. Ponieważ jednak nie mam pod tym względem cyfr zupełnie wiarogodnych, przeto wstrzymuję się z rezonowaniem i przyjmuję ten ostatni rezultat jako jedynie udowodniony. Lecz tu, jak w ogóle wszędzie absolutna cyfra bez porównywania jej z innemi nie na wiele się przyda. Jeżeli np. mówią, że w Galicji przymusowe sprzedaże z cyfry 1.326 z r. 1874 w r. 1879 wzrosły na 3.064, to wywoła to smutek, a nawet przestrach. — Wrażenie to jednak łagodzi się, jeźli się doda, że w zamożnej, poważnej, urodzajnej i mniej opodatkowanej Bawarji, w tej samej epoce skala wzrostu przymusowych sprzedaży była ta sama, w mniejszej wprawdzie rozciągłości bo z 360 na 869 lecz w tym samym stosunku jak w Galicji tj. z 1, na 2½ proc.

Jeszcze bardziej łagodzi się to przygnębiające wrażenie, jeźli sobie przypomnimy, że w Würtembergii w kraju liczącym mniej niż ⅓ część galicyjskiej ludności, w epoce między r. 1851—56, w czasie zarazy na ziemniaki i gorączki emigracyjnej — liczba egzekucji rocznie 3 do 5 tysięcy wynosiła, a więc o 3 do 4 razy była większą jak obecnie w Galicji — a przecie mimo to obeszło się bez socjalnych przewrotów i przemian — a obecnie ten stan rzeczy ustąpił stanowczemu rozkwitowi. Co jednak jest najwymowniejszem, to wzrost długów wszystkich realności w Austrji. W tym względzie doszedłem do wyniku, który mnie samego nawet w najwyższym stopniu uderzył, gdyż podobnego wyniku nie mogłem się spodziewać. Zasługuje on zatem na pełną uwagę.

Wzrost długów, t. j. nadwyżka wpisanych wobec wykreślonych hipotecznych ciężarów — wynosiła na wszystkich realnościach w Austrji w roku przesilenia, tj. 1873 220 milionów, w r. 1874 134 mil., w 1875 r. 152 mil., w 1876 r. 114 mil., w 1877 39 mil., w 1878 50 mil., w r. 1879 30 mil., a w 1880 r. 72½ mil. dobra tabularne w tym roku pewną sumę długów zepchnęły, a mała własność, realności miejskie i własność górnicza wykazują mały tylko przyrost ciężarów. Co do lat 1881 i 1882 nie ma jeszcze zebranych cyfr. Lecz według analogii z innych stosunków można przyjąć z całą pewnością, że ciężar długów w obu tych latach się zniżył. Lecz i stwierdzony wynik z roku 1880 przedstawia całą słabość frazesu, na którym powszechnie lubią paradować, o ciągle wzrastającem obciążaniu realności — chociaż i dawne wyjeżdżanie na tym koniku nie wiele znaczyło, albowiem uparcie zapominano o tem, że wobec przyrostu długów na realnościach, ciągle wzrastająca wartość tychże realności nietylko wyrównywała, lecz nawet przenosiła te ciężary.

Tak przedstawia się wolnemu od uprzedzeń i zimno patrzącemu oku stan ekonomiczny Austrji, stanowczo odmiennie od ulubionej karykatury, którą nam zwykle przedstawiają.

I gdy na podstawie tych spostrzeżeń, choć nie przedstawiając ich tak wyczerpująco, pozwoliłem sobie, w mem szczegółowem sprawozdaniu z zarządu monopolu tytoniowego nacisk położyć, że dobrobyt w Austrji znowu się ożywia, zarzucono mnie takim gradem reklamacyj, żem ten kompromitujący mnie dobrobyt musiał schować znów do mego tłumoczka (wesołość), i wstawić natomiast bezbarwne i bez znaczenia słowo: „zdolność konsumcyjna" (wesołość).

Ten drobny przykład wykazuje, że czasem nietylko pomiędzy tłumem, ale także wśród wybranych z narodu, a nawet u praktycznych, fachowych mężów, panują szczególnie inspirowane, a pełne uprzedzenia pojęcia, z któremi walkę rozpocząć — jeżeli już nie jest niebezpiecznie, to z pewnością niewdzięcznie i niekorzytnie. (Zadowolenie z prawicy.) Wiele razy doświadczyłem już tego, że nawet poważnie myślący, inteligentni i sumienni ludzie, z których każdy w cztery oczy o gospodarskich stosunkach i podatkach bardzo chłodno, rozsądnie i umiarkowanie mówi, że ci ludzie, znalazłszy się w ankiecie na walnem, lub okręgowem zgromadzeniu, albo nawet na zebraniu wyborczem (wesołość prawicy), w jednej chwili tracą pewność siebie, zdrowy, umiarkowany sąd zmieniają na szablon i frazesy, a pełny piersiowy głos swego przekonania pozwalają zagłuszyć falsetowi wygłoszonego hasła, według którego nędza i ucisk podatkowy ciążą na nas fatalnie, a kto w ten dogmat nie wierzy, ten jest fiskalistą i zdrajcą. (Brawo i wesołość). Wynoszenie się nad drugich nie jest zapewne sympatyczne, ale jest ono łatwiejsze do darowania i bardziej ludzkie, jak to konsekwentne poniżanie się, które nas już od 10 lat opanowało.

Nie mało śmiano się z „Grande nation" Francuzów z przed 1870 roku — mniej zapewne szydzą z „pierwszego oświeconego ludu kuli ziemskiej" dzisiejszego niemieckiego państwa, chociaż tu nierównie silniej występuje zarozumiałość. Ale płakać trzebaby nad takiem państwem, którego przedstawiciele i obywatele przy każdej sposobności *urbi et orbi* zwiastują, że Austrja na najniższym szczeblu, poza wszystkiemi innemi krajami w tyle pozostaje.

Gdyby tak w istocie było, nie możnaby zapewne na takie smutne, beznadziejne przyznanie się do niemocy nic poradzić. Tak się jednak rzecz niema, i dla tego to zwątpienie, ten żałości pełen pogląd, który paraliżując wszelki poryw do czynu, wszelką chęć ofiar, a mamiąc nieświadomych, zachęca do łowienia ryb w mętnej wodzie, a za granicą nieobliczone szkody nam wyrządza — to pojęcie, powtarzam jest jednym z tych błędów, o których Talleyrand powiadał, „że szkodliwsze są niż zbrodnie same." (Bardzo dobrze! z prawicy.) Otóż dla poparcia mego zdania i twierdzenia, podałem jak sądzę dostateczne dowody, i wzywam moich przeciwników do uczynienia tegoż samego; wzywam przedewszystkiem ekonomistów wedle teorji Schoppenhauera i Buddhy (wesołość prawicy), którzy ciągle głoszą Nirwanę, ze względu na podatkowe stosunki nasze, aby podobne dowody na poparcie swych twierdzeń przedłożyli. (Brawo, z prawicy.) Nim jednak te dowody zobaczę, trwać będę w mojem przekonaniu, że obecnie jest dla Austrji epoka budzącego się ruchu gospodarczego, który mógłby się normalnie utrwalić, gdyby nie wielki polityczny błąd, jaki się niestety już nieraz w Austrji wydarzył, błąd przygotowujący temu ruchowi straszny prędki koniec. (Brawo! z prawicy.)

Towarzystwo zaliczkowe

We Lwowie.

XV. Walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego lwowskiego odbyło się w niedzielę w obecności 113 członków, zagajone przez p. Franciszka Zimę, który w przemowie wstępnej, oddał hołd pamięci zmarłych b. prezesa Alfreda Młockiego i dyrektora Piotra Grabowicza.

Ze sprawozdania dyrekcji wyjmujemy szczegóły:

Liczba członków wynosiła z końcem 1881 r. 1767 — w r. 1882 przybyło 101, ubyło 112. Z tych rękodzielników i przemysłowców 583, handlarzy i kupców 73, fabrykantów 9, rolników 47, właścicieli i dzierzawców większych posiadłości 42, umysłowo pracujących 723, kapitalistów 252, stowarzyszeń 27.

Na udziały tych 1756 członków deklarowana kwota wynosiła 199.400 złr. wpłynęło zaś rzeczywiście 142.293 złr. 72 ct.

Fundusz rezerwowy wynosi 13.927 złr. Wkładki na rachunek bieżący wynosiły 483.582 złr. 8 ct., czyli o 21.973 złr. 32 ct. więcej aniżeli w r. z.

Ruch w rachunkach bieżących wzmógł się znacznie; z kredytu bankowego korzystano w większej mierze jak w r. 1881. Dnia 31. grudnia wynosił dług zaciągnięty w kasie oszczędności 55.502 złr. (w rubryce wkładki od instytucyj publicznych). W Austro-węgierskim banku za 131 reeskontowanych weksli 80.895 złr. 68 ct. — W ogóle jednak stosunek kapitału obcego do własnego zmniejszył się nieco, bo w r. 1881 wynosił 3·97 do 1, w r. 1882 wynosił 3·27 do 1.

Pożyczek udzielono 3.218 na kwotę 2,112.164 złr., z tego spłacili dłużnicy 1,411,780 złr. 49 ct. Stan pożyczek podniósł się w porównaniu do roku 1881. o 22·22 prct. Ponieważ z lat dawniejszych ściągnięto kwotę 565.476 złr., a niespłacona reszta 41.922 złr. jest dostatecznie zabezpieczoną, nie zachodzi przeto obawa znaczniejszych strat. Od roku 1881 poczęło Towarzystwo udzielać członkom kredytu na budowę domów we Lwowie. Skutkiem tej pomocy wzniosło się we Lwowie 24 domów. Udzielony na ten cel kredyt wynosił łącznie 245.900 zł., z czego spłacono dotąd przez zaciągnięcie pożyczek hipotecznych — przeważnie w gal. Kasie oszczędności — na wykończonych już 16 domów kwotę 128.200 zł. tak, że pozostaje dla nas jeszcze przy hipotece 8 domów kwota 117.700 zł., z czego znów 6 pozycyj z kwotą 94.000 zł. znajduje się już w tem stadjum, iż spłata naszych wierzytelności przez zaciągnięte pożyczki hipoteczne lada dzień nastąpi.

Liczba spraw procesowych zmniejszyła się o trzy, rachunek kosztów procesowych wynosił 1043 złr. Do 5 nieruchomości przybyły jeszcze dwie małe realności nabyte przy licytacji sądowej — natomiast sprzedano jednę nieruchomość prawie bez straty.

Kapitał obrotowy wynosił 810.496 zł. — a ogólny obrót kasowy 6,967.057 złr. Czysty zysk wynosi 12.167 złr. 33 ct. Interes ze stowarzyszeniami związkowemi rozwija się nieustannie.

Na wniosek komisji rewizyjnej (refr. dr Goldmann) udzielono dyrekcji absolutorjum, poczem uchwalono rozdział czystego zysku w następujący sposób: Z kwoty 12.167 złr. 33 ct.

1. Do funduszu rezerwowego w myśl §. 62 stat. 303 złr. — cnt.

2. 4½% dywidendy od 135.871 złr. uprawnionych do dywidendy udziałów 6.114 złr. 20 cnt. 6.417 zł. 20 ct. Zostaje 5.750 zł. 13 ct.

3. Z tego ⅓ na tantiemy dla dyrekcji, urzędników i sług 1.916 zł 71 ct. zostaje 3833 zł. 42 ct.

4. 2½ prc. superdywidendy od udziałów j. w. 3396 zł. 77 ct. Zostaje 446 złr. 65 ct.

5. Na odpisanie strat z bilansu 1882 350 zł 71 ct.

6. Pozostaje reszta 85 zł. 94 ct.

Dywidenda wynosi zatem 7 prc. od 135.871 zł. kwotę 9.510 zł. 97 ct.

Zatwierdzono następnie wybór dyrektora pana Wacława Dąbrowskiego i trzech zastępców dr. Małego Jakóba Piepesa i dr. Krzyżanowskiego.

Uchwalono dalej bez dyskusji podwyższenie najwyższego udziału z kwoty 500 zł. do 1000 zł. w myśl §. 58 statutu

Nad wnioskiem Rady zawiadowczej (ref. dr. Krzyżanowski) o zmianę §§ 37 i 56 lit. a statutu, wywiązała się szeroka dyskusja.

Rada zawiadowcza proponuje: §. 37 miałby brzmieć „Prawa jakie członkom w sprawach Stowarzyszenia przysługują, wykonują ci członkowie na Ogólnych Zgromadzeniach.

„Uprawnieni do brania udziału w Ogólnych Zgromadzeniach są tylko ci członkowie, którzy wpłacili gotówką na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę równającą się najniższemu udziałowi (§. 58. stat 50 złr.)

Każdy z członków ma przy uchwałach powziąć się mających jeden głos.

„Za instytucje i Stowarzyszenia biorą udział w Ogolnych Zgromadzeniach wykazani ich pełnomocnicy.

„Inni członkowie stowarzyszenia biorą udział w Ogólnych Zgromadzenia tylko osobiście."

Zmiana ta dąży:

1. aby instytucje i stowarzyszenia, będące członkami naszego Towarzystwa, mogły brać udział w Ogólnych Zgromadzeniach i miały wpływ na tok spraw naszego Stowarzyszenia, co wobec dzisiejszego brzmienia powołanego §fu, wykluczającego wszelkie pełnomocnictwa, jest niemożebnem;

2. aby na tok spraw naszego Stowarzyszenia mieli wpływ tylko ci członkowie, którzy wpłaciwszy przynajmniej najniższy udział (50 zł. w. a), dali dowód, że im na rozwoju Stowarzyszenia zależy, gdyż powierzają mu swoje fundusze i starają się o powiększenie jego zasobów.

P. Zygmunt Frühling zabrał głos przeciw zmianie. Podnosząc, że z ogólnej liczby 1700 członków 1000 nie spłaciło dotychczas całego udziału, oponent mniema, że nieprzypuszczenie tych 1000 członków do udziału w ogólnych zgromadzeniach, byłoby zamachem na tych właśnie, którzy dali podstawę do zawiązania Towarzystwa. Oponent widzi we wniosku pewne dążenie do wytworzenia przewagi kapitału w Towarzystwie, któreby przybrało przez to jakiś charakter burżoazyjny.

Mowcę poparł zupełnie p. Hodak.

W odparciu zarzutów zabrali głos pp. Zgórski, Pierożyński, Niemczynowski, Szwejkowski, dr. Skałkowski i dr. Gerstmann jako członek Rady nadzorczej. Wszyscy opierali się na podanych powyżej motywach wniosku.

Po replice p. Frühlinga zabrał głos dr. Jägermann, który dziwi się, że nie otrzymał przed zgromadzeniem projektu zmiany statutu, który rozesłano prawdopodobnie tylko do przyjaciół dyrekcji. Wyraża przekonanie, że gdyby członkowie wiedzieli byli przed zgromadzeniem o projektowanej zmianie statutu, to byłoby się zebrało więcej przeciwników. Mowca obawia się, ażeby później nie podniesiono minimum udziału do 1000 a nawet 10.000 złr., i proponuje, ażeby dotychczasowym członkom pozostawiono nadal prawo głosowania, a tylko zastosowano zmianę statutu do nowo wstępujących członków. Następnie popiera mowca argumentacje p. Frühlinga i zbija wywody poprzednich mowców, przemawiających za zmianą statutu. Poplecznicy dyrekcji przerywają p. Jägermannowi, który zirrytowany tem postępowaniem, unosi się i powiada, że na podstawie statutu nie wolno żadnemu z członków dyrekcji zaciągać pożyczki w Towarzystwie, tymczasem obiegają gadki po mieście, że członek dyrekcji dr. Zgórski pożyczył w Towarzystwie naszem kilka tysięcy złr., uprasza więc o wyjaśnienie. Dyrektor Dąbrowski powiada, iż jest to kłamstwem.

Dr. Zgórski używa jeszcze bardziej ostrego wyrażenia, powiada bowiem, iż robienie takiego zarzutu jest imfamią, i żąda wybrania komisji rewizyjnej, któraby zbadała tę sprawę i ogłosiła w pismach.

Prof. Jägermann tłómaczy, że chodziło mu tylko o wyjaśnienie, po przemówieniu jednak p. Dąbrowskiego uważa wybranie komisji za zbyteczne, gdyż wystarczą mu zapewnienia p. Dąbrowskiego, że pogłoska o jakiej wspomniał jest bezpodstawną.

Pomimo to wybrano żądaną przez p. Zgórskiego komisję, w której skład wchodzą pp. Rewakowicz, Stokowski i Smalawski.

Po przemówieniu pp. dr. Goldmanna i sprawozdawcy dr. Krzyżanowskiego, przyjęto większością projektowaną zmianę statutu.

Pozostałą z rachunku resztę zysków w kwocie 85 złr. 94 ct. uchwaliło zgromadzenie, dla uczczenia pamięci Alfreda Młockiego, na rzecz kółek rolniczych i komitetu wydawnictw ludowych.

Nareszcie przystąpiono do wyborów. W miejsce pp. Piotra Grabowicza i Alfreda Młockiego wybrani zostali do Rady zawiadowczej pp. Karol Klimowicz i Juliusz Ross.

W miejsce ustępujących w myśl statutu 7. członków Rady zawiadowczej wybrani zostali: Adolf Aleksandrowicz, Maciej Kostecki, dr. Karol Maly, Seweryn Prexel, Zygmunt Richtmann, dr. Zygmunt Samolewicz i dr. Władysław Zajączkowski.

Wszyscy, z wyjątkiem p. Samolewicza, zasiadali dotychczas w Radzie zawiadowczej, p. Samolewicz wszedł w miejsce dr. Piotra Grossa.

Do komisji rewizyjnej wybrano nanowo pp. dr. Goldmanna, Karola Klepunowskiego i Eugeniusza Wędrychowskiego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 12. Marca.

* **Snieg** obfity spadł od wczoraj i usłaną mamy dobrą sannę. Termometr w południe wskazuje 3 stopnie ciepła.

* **Rada miejska** nowo obrana odbędzie jutro, w wtorek, pierwsze posiedzenie o godzinie 11. przed południem. Przedtem o godzinie 10. odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, na które zgromadzą się nowi członkowie Rady w komplecie.

* **Rewizja.** Dziś zrana odbyto u p. Edwarda Przewóskiego, współpracownika *Dziennika Polskiego* rewizję policyjną, a to naprzód w lokalu samejże redakcji, a następnie w prywatnem pomieszkaniu pana P. — z powodu podejrzeń o agitacje socjalistyczne.

* **Mandaty** do Rady miejskiej złożyli dotychczas jak wiadomo pp. dr. Małecki, dr. Radziszewski i dr. Marceli Madejski.

* **Teatr** Dziś na benefis p. Walewskiego „Spirytyści" Mozera i nowa fraszka sceniczna p. Abrahamowicza p. t. „Baszybożuk".

W środę na benefis młodego artysty p. Ruszkowskiego Ryszarda, który na naszej scenie wyrabia się na użyteczną siłę, odegrana będzie krotochwila p. t. „Bankructwo pana Filipa". Ma to być farsa zabawna, autorem jej jest sam beneficjant, który też weźmie udział w przedstawieniu. Publiczność będzie miała sposobność osądzić autora, ocenić aktora i za talent i pracę tych dwóch osób, dać nagrodę trzeciej — beneficjantowi.

* **Odczyty dla kobiet** Dziesiąty z rzędu odczyt dla kobiet odbył się w środę dnia 7. b. m, prof. dr. Stanecki mówił o przesyłaniu światła na większą odległość. Wykład szanownego prelegenta odznaczał się nietylko wielce zajmującą i pouczającą treścią,

lecz także prawdziwie mistrzowską formą. Wyświeciwszy potrzebę i znaczenie przesyłania światła na większą odległość, opowiedział szanowny prelegent środki, jakimi się posługiwano w tej mierze i postępy w udoskonaleniu tych środków, aż po dni nasze. O świetle elektrycznem, tym najciekawszym wynalazku pod tym względem, mówił szanowny prelegent najdłużej i podał wiele pouczających a pewnie mało komu z szerszej publiczności znanych szczegółów. Przedziwna wdzięczność należy się czcigodnemu profesorowi, który przy tylu zajęciach naukowych nie szczędzi swej pracy i trudów i tak chętnie i często dzieli się swemi zdobyczami ze szerszą publicznością.

Następny odczyt dla kobiet odbędzie się w przyszłą środę, 14. bm. w sali ratuszowej, o godz. 5. po południu. Profesor Karol Rawer mówić będzie: „O młodości króla Jana Sobieskiego".

* **Proces o zabójstwo** rozpoczął się dziś przed ławą przysięgłych. Oskarżona jest Ettla Flieg, szynkarka przy placu Rybim, że zabiła swoją 12letnią siostrzenicę Ryfkę Krieger w dniu 6. grudnia. Jak swego czasu donosiliśmy, Ryfka Krieger została dnia 7. grudnia r. z. znaleziona bez życia w składzie obok szynku. Na jej ciele znaleziono liczne ślady pobicia. Oskarżona zaprzecza winy swej, tłómacząc, że Ryfka Krieger zmarła przepiwszy się rumem.

* (A. Z.) **Pierwszy odczyt profesora Aleksandra Strakoscha** zgromadził d. 10. marca bardzo liczną i doborową publiczność w sali ratuszowej. Z największą uwagą przysłuchiwano się dramatowi Gutzkowa „Uriel Acosta", znanemu to z desek teatralnych, to z książki, zawierającej przekład przez Bołoz-Antoniewicza dokonany — i polskiej publiczności. Profesor Strakosch oddawna słynie jako znakomity recytator: jako „Vortragsmeister" teatru lipskiego i wiedeńskiego „Stadttheater," miał wielokrotnie sposobność zgłębienia najdoskonalszego i najsubtelniejszego charakterów arcydzieł literatury dramatycznej. Zadanie profesora Strakoscha jako recytatora jest arcytrudne i nie jak aktor, jedne tylko rolę przeprowadzić musi, ale wszystkie osoby dramatu w ciągłej charakterystyce, z najsubtelniejszemi odcieniami przedstawia — nie jak aktor, na jedną tylko postać całą uwagę swoją skupia, ale wszystkie zarówno objąć i w dyalogu od jednej osoby do drugiej przeskakiwać i pojedyncze fazy tego dyalogu między osobami najbardziej ze sobą kontrastującemi charakterem, temperamentem, usposobieniem, wrażeniami chwili — wszystkie w kontrastowej równoczesnie na oko mieć i naturalnie, z wszelkiem prawdopodobieństwem uosabiać i przedstawiać musi. Profesor Strakosch jest pod tym względem tak niezrównanym mistrzem, iż odczyt jego czyni wrażenie odgrywającego się na scenie dramatu. Z warunków zewnętrznych służy mu ku temu zadaniu wybornie głos do najrozmaitszych modulacyj zdolny, a przedewszystkiem podziwienia godnej siły i wytrzymałości. Kto nie słyszał go, nie wierzyłby, iż można tyle głosu z siebie wydobywać, a nie chrypnąć i nie zużyć się.

Jak z pojedyńczym aktorem niekoniecznie każdy godzi się na sposób pojmowania roli, tak i co do p. Strakoscha w niektórych szczegółach mielibyśmy inne zapatrywanie, i tak życzylibyśmy mniej patosu w jednem miejscu, a w drugiem nieco pospieszniejszego tempa — ale bezwarunkowo całość czyni nadzwyczajne wrażenie i w podziw wprawia wszystkich słuchaczy. To też po wielkiej scenie klątwy, rzuconej na Uriela, i po scenie odwołania w synagodze, na której, dla spóźnionej pory, odczyt się skończył, wywoływaniom i oklaskom nie było końca dla tak godnego chwały recytatora. Z tem zmierną ciekawością oczekujemy drugiego odczytu: „Zbójcy" Schillera, który się odbędzie we wtorek. Dodać przy tem musimy, że p. Strakosch jest pierwszym z niemieckich recytatorów, który deklamuje „Zbójców".

* **Teatr amatorski.** W sobotę i w niedzielę odegrali amatorowie w kasynie mieszczańskiem komedję Labich'a: „Moja córeczka" z francuzkiego i komiczną operę jednoaktową Adolfa Adama: „Lalka norymberska". Wesoła komedyjka oddana była z wielką werwą i humorem. Wszyscy prawie grali dobrze, a odznaczyła się hr. Stadnicka. Gra jej mogłaby pójść w zawody z artystkami z powołania. Trudniejsze niewątpliwie zadanie mieli amatorowie, którzy się podjęli wykonania komicznej opery, a ku największemu naszemu zdziwieniu, operetka poszła jeszcze lepiej niż komedja. Głosy były dobrane trafnie i wszystkie zdumiewająco zgrane. Primadonna, pani z Wszelaczyńskich Listowska, wyśmienita, swobodna, lekkością śpiewu i gry artystkom zawodowym w tym zawodzie. Zdawało się, że lata długie jest już przy scenie, i ma wszystkie tajemnice sztuki scenicznej. Jest to talent, któryby na pierwszych scenach mógł się popisywać. Drugim z rzędu co do lekkości śpiewu i gry był p. Czerny. Jestto wrodzony talent dramatyczny. Piękne głosy mają pp. Sokołczuk i Straszyński ale trochę za ciężkie do komicznej opery czy operetki. Odpowiedniejsze są do opery seryjnej.

W ogóle obadwa razy na przedstawieniach tych sztuk publiczność się bawiła wybornie. Zadowolenie rzucone malowało się na wszystkich twarzach. Na szczególniejsze uznanie zasługuje p. Wysocki, który potrafił dyletantów tak przygotować do opery, iż wszystko poszło jak z płatka, tak że i artyści sceniczni z zawodu nie mogliby sobie życzyć lepszego powodzenia.

* **Usiłowane samobójstwo.** Katarzyna Robotycka uboga wdowa, matka 9 dzieci, podobno w zamiarze samobójczym, skoczyła w sobotę z mostu (1½ sążnia wysokości) do Pełtwi na Stryjskiem. Przechodzący Józef Altkorn rzucił się za nią do wody i wydobył ją będącą bez przytomności. Po dłuższych usiłowaniach udało się przywrócić nieszczęśliwą do życia. Kobieta ta z liczną rodziną jest w najsmutniejszem położeniu bez środków do życia.

* **W Przemyślu** założone zostało, jak donosi *San*, Towarzystwo oświaty ludowej, na wzór lwowskiego.

Dyrekcja teatrów warszawskich wymówiła kontrakty kilkunastu artystom Teatru małego i baletu. Powodem dymisji jest zły stan finansowy teatru.

Muzeum miejskie im. Dzieduszyckich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckich, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. zrana do 3. godziny popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Jutro** we wtorek: Św. Rozyny i Rod. — św. Marta. Eudokii.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 11. b. m. Pani H. P. zgubiła podczas dramatycznego odczytu A. Strakoscha w zabudowaniu ratuszowem złotą branzoletę wysadzaną turkusami, z kamea u spięcia, w stylu „roccoco", Fart 100 zł.; pan J. R. zgubił akwarelę „Bartosz Głowacki na widecie", a pani A. S. skankowy zarękawek.

Właściciel może odebrać krowę czarnej maści, która się zbłąkała w ulicach miasta.

— **Aleksander Michajłowicz Gorczakow,** były kanclerz państwa rosyjskiego, o którego śmierci doniósł nam dzisiaj telegram, urodził się w r. 1798, otrzymał wychowanie w Carskosielskiem liceum, gdzie kolegował z Puszkinem. Poświęcił się dyplomacji, w r. 1824 został sekretarzem legacji w Londynie, 1830 pełnomocnikiem we Florencji a w r. 1832 radcą poselstwa w Wiedniu, na którem to stanowisku miał sposobność załatwiać najważniejsze czynności, ponieważ ambasador Tatyszczew był słabowity i często się wydalał. W r. 1841 wysłany był do Sztutgardu, gdzie przyprowadził do skutku małżeństwo wielkiej księżnej Olgi z następcą tronu wirtembergskiego, za co otrzymał tytuł i charakter tajnego radcy. Na początku r. 1850 z zatrzymaniem dotychczasowej posady został mianowany rosyjskim pełnomocnikiem przy reaktywowanym niemieckim sejmie związkowym, a 1854. nadzwyczajnym posłem w Wiedniu.

Przez cały czas wojny wschodniej działał na tej posadzie z wielką dyplomatyczną zręcznością, co spowodowało cara Aleksandra II, że mu powierzył ministerstwo spraw zewnętrznych. Jako zwolennik francusko-rosyjskiego sojuszu towarzyszył w r. 1857 carowi na zjazd z Napoleonem III w Sztutgardzie, podczas wojny włoskiej działał w interesie Francji przeciw Austrji a w r. 1860 zniweczył usiłowane przez cesarza Franciszka Józefa zbliżenie się do Rosji. Podczas powstania w r. 1863 działał z wielką energją na naszą niekorzyść za pomocą not dyplomatycznych do mocarstw zachodnich. Od r. 1862 otrzymał tytuł wice-kanclerza państwa, a później kanclerza. Działalność jego w ostatnich latach, mianowicie podczas wojny tureckiej i traktatu Berlińskiego, żywo tkwi w pamięci wszystkich. Gorczakow, oddalony z kierownictwa spraw, pozostawił dwóch synów, Michała i Konstantego. Obaj oni zajmują posady w rosyjskiej dyplomacji.

— **Oryginalna umowa.** Na ręce jednego z sędziów pokoju w powiecie staroosolskim, złożono następującą prośbę: „Dnia 12. czerwca 1882 roku dałem w formie pożyczki włościaninowi D. dziesięć pudów żyta, pod warunkiem zwrotu do dnia 13. sierpnia tegoż roku. W przeciwnym razie, na zasadzie umowy, przy której był świadkiem kupiec Cz. i wieśniak B., mam prawo do tłuczenia dłużnika czembądź i gdziebądź. Proszę tedy szanownego sędziego o zasądzenie mi od D. dziesięciu pudów żyta, a w razie odmowy z jego strony, o pozwolenie dłużnika mego pobić. Właściciel ziemski z Z. w powiecie staroosolskim. J. K." Sędzia zwrócił prośbę bez rezolucji.

— **Śmiertelność w armiach europejskich.** Na ostatnim kongresie hygienicznym w Genewie wiele się zajmowano śmiertelnością w armiach. Jeden z obecnych tam profesorów dowodził, że śmiertelność między wojskowymi jest większa od śmiertelności w innych warstwach ludności. Ciekawe są wiadomości o powodach śmierci w oddzielnych armiach. I tak, w armii austrjackiej największą liczbę ofiar zabierają gorączki; następnie grasują choroby chroniczne, suchoty, choroby organów oddechowych. W armii niemieckiej więcej ofiar zabierają suchoty niż w austrjackiej. W Prusach i Niemczech więcej samobójstw. We Francji ten rodzaj śmiertelności jest mniejszy niż w innych armiach płucnych. Liczebnie najwięcej ofiar w armii austrjackiej zabierają gorączki, co powinnoby wywołać środki zapobiegawcze, gdyż ta choroba w innych armiach dzięki reformom znacznie się zmniejszyła.

— **Ideał reportera.** „Correio Marcantil de Pelotas" (Brazylia) opłakuje zgon swego najlepszego reportera, i opisuje tragiczny koniec jego w następujący sposób: Przed 8 dniami zmarły Monteire napisał w dzienniku, że handlarz sadła i słoniny Rudolfo Alschero, jest nędznym oszukańcem i że towar jego jest wszystkiem tylko nie sadłem i słoniną.

Handlarz oburzony nazwał Monteira podłym kłamcą i wyzwał go na pojedynek, który się odbył przed kilku dniami po za Caminho Nuovo. Alschero odebrał ranę, nie bardzo ciężką i za cztery tygodnie powróci zupełnie do zdrowia; poczciwego naszego Monteira zaś, kula ugodziła w piersi. Gdy doktorzy oznajmili mu, że zaledwie pięć minut jeszcze żyć będzie, Monteiro przez te kilka chwil nie polecał bynajmniej w gorącej modlitwie duszy swej Bogu, lecz jako pełen poczucia obowiązku reporter, zebrał ostatek sił swoich i napisał co następuje do naszej redakcji: „Pojedynek. Snr. Alschero i snr. Monteiro pojedynkowali się dzisiaj rano o godz. 9 po za Caminho Nuovo, przyczyną pojedynku było głupstwo. Snr. Alschero odebrał niebardzo ciężką ranę, snr. Monteiro zaś ugodzony kulą zmarł w kilka minut po pojedynku. Co wynosi honorarjum nadzwyczajne okrągłych 2 milreisów, które panowie raczycie wypłacić mojej wdowie". Poczem głowa opadła mu i wyzionął ducha.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Z powodu zgonu br. Bauma (ob. tel.) uchwalił Wydział krajowy na dzisiejszem posiedzeniu porannem wysłać kondolencję do Koła polskiego i do p. br. Baumowej, tudzież złożyć wieniec na jego trumnie.

* * *

Śmierć Gorczakowa znaczenia politycznego niema zgoła żadnego. Usunięty w ostatnich latach od steru państwa, nie wpływał on wcale na bieg polityki rosyjskiej pod panowaniem Aleksandra III. Jeżeli więc znaczenie jakie mieć jego zgon może, to chyba tylko to, że na dworze petersburgskim rozpocznie się agitacja o obsadzenie opróżnionej przez niego posady kanclerza. Panslawiści będą oczywiście starali się obsadzić tę posadę swoją kreaturą, a stronnictwo pokojowe będzie forytowało Giersa. Ignatiew poruszy także niebo i piekło, aby dojść do tego stanowiska, które uważa jako uwieńczenie swej karjery.

* * *

Czajkowski (Sadyk basza) drukuje obecnie w *Mosk. Wied.* rzecz belletrystyczną pod tytułem „Tureckie anegdoty", na czele której napisał płaską dedykację utworu Katkowowi.

* * *

Warszawa d. 11. marca (pocztą do Szczakowej). Dziś w nocy złapano tu trzech chłopców rozlepiających nowe plakaty, treść których nie jest wiadoma.

Złapani chłopcy nie należą do żadnej redakcji ani drukarni, to bowiem zdołano już skonstatować!

Jednozgodnie przy pierwszem badaniu w policji zeznawali, iż jacyś dwaj panowie spotkawszy ich na moście, dali im po rublu z rozkazem rozlepienia na rogach ulic w rozmaitych punktach, arkuszy zadrukowanego papieru, zalecając aby się strzegli policji.

Kurator Apuchtin zwiedził w tych dniach osobiście kilka stancyj uczniowskich, a w jednej z nich u profesora P. znalazł na stole historję Polski Bobrzyńskiego i bezzwłocznie profesora zawiesił w obowiązkach a stancję uczniów polecił zwinąć od dnia 1. kwietnia.

Wczorajszej nocy w Mokotowie tuż pod miastem, urzędnik moskal Pawłow strzelił do 19-letniej dziewczyny Zofii W., Polki, którą przedtem uwiódł, a gdy dziewczyna groziła mu skargą sądową, postanowił ją zamordować.

Wystrzał był usłyszany i Pawłowa aresztowano, dziewczyna zraniona niebezpiecznie w brzuch, bez nadziei życia odwieziona została do szpitala.

Kronenberg oświadczył zamiar dalszego wydawania *Nowin* z zupełną jednak zmianą całego składu redakcji.

Świętochowski w dzisiejszym numerze *Prawdy* napisał artykuł: „Nieprawda" w odpowiedzi w szczególności Szymanowskiemu a w ogólności przeciw wszystkim krytykom jego wskazań politycznych. Odpowiedź tchnąca pychą bez granic, namiętna, burzliwa, bez ż a d n e g o racjonalnego i usprawiedliwiającego argumentu.

Wiedeń d. 12. marca. (Pryw.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odczytano podanie wiedeńskiego sądu karnego o pozwolenie wytoczenia procesu p. Schönererowi.

Wiedeń d. 12. marca. (Pryw.) Jak słychać, mają być wszystkie kółka burszowskie rozwiązane.

Petersburg d. 12. marca. (Pryw.) Koronacja cara odbędzie się stanowczo d. 10. czerwca nowego stylu. Na straż ma być przywołanych 40.000 raskolników (!) i osiedlonych w dzielnicy Kremlińskiej.

Wiedeń d. 12. marca. (Pryw.) Wczoraj wieczór z m a r ł n a g l e br. B a u m na apopleksję sercową. W południe był jeszcze na posiedzeniu Koła polskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Koło polskie naradzało się nad etatem ministerstwa skarbu, i uchwaliło przy pozycji „sól" wnieść rezolucję.

Wiedeń d. 12. marca. Wiceprezes Koła polskiego, poseł z wadowickiej kurji dworskiej br. B a u m z m a r ł wczoraj wieczór na apopleksję sercową.

Wiedeń d. 12. marca. Komisja szkolna Izby posłów przyjęła wczoraj resztę paragrafów nowelli szkolnej.

Wiedeń d. 12. marca. Posiedzenie Izby posłów. Rząd wnosi projekta ustawy o wsparciach ze skarbu państwowego na ulżenie nędzy (odesłano do komisji budżetowej do ustnego sprawozdania). Prezydent Smolka do łez rozrzewniony donosi o zgonie posła Bauma. Kondolencja Izby będzie zapisana w protokole. Dalej zawiadamia prezydent, że sąd wiedeński podaje o pozwolenie wytoczenia procesu posłowi Schönererowi pod zarzutem zbrodni zaburzenia spokoju publicznego (odesłano do komisji dla nietykalności poselskiej.)

W dalszym ciągu rozprawy budżetowej utyskuje p. Heilsberg na surowość ściągania podatków i na mnożenie się egzekucyj podatkowych. P. Klun polemizuje z p. Mengerem i Russem, a wezwany przez prezydenta do rzeczy, aby nie rozwlekać dyskusji, natychmiast zrzekł się głosu.

Ateny d. 10. marca. Wczoraj o godz. 10. wieczór umarł Komunduros. Żal jest powszechny. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, kosztem państwa z honorami jako dla ministra prezydenta. Zwłoki wystawiono w gmachu parlamentu.

Paryż d. 11. marca. Na placu ratuszowym o godzinie 1½ gromadzić się poczęły tłumy ciekawych, które policja rozprószyła. To samo miało miejsce na placu, zwanym „Tronowym. Około godziny czwartej zamknięto przejazd przez plac ratuszowy, ale tłumy ciekawych wypełniają ulice, znajdujące się w pobliżu tego placu. Na moście Inwalidów i na moście Zgody (*de la Concorde*) stoją posterunki kawalerji. W tłumach, które tu i ówdzie się gromadzą, więcej jest ciekawej gawiedzi niż demonstrantów. Piętnaście osób policja zaaresztowała. (Ponieważ nie udał się w sobotę mityng socjalistów na placu Inwalidów, przeto przywódzcy ruchu postanowili urządzić mityng w niedzielę na placu ratuszowym. Rząd temu zapobiegł, jak widzimy z powyższej depeszy; p. r.)

Londyn d. 11. marca. Utrzymują, że wszystkie protokoły konferencja naddunajska już podpisała, i że wszystkie mocarstwa z rezultatu obrad konferencji są zadowolone.

Rzym d. 11. marca. W Izbie czyni Minghetti ministrowi spraw zagranicznych zarzut, że nie przyjął propozycji rządu angielskiego do wspólnej interwencji w Egipcie, i wynurza zaufanie dla lojalnego oświadczenia Anglii, że jedynym jej celem było przywrócenie w Egipcie porządku. Włochy powinny iść ręka w rękę z Anglią, a w takim razie będzie on (Minghetti) rząd popierał. Mancini prostuje twierdzenie Soniny, jakoby Menabrea ministrowi angielskiemu oświadczył, iż Włochy z uwagi na stan swoich sił nie mogły interweniować, a natomiast stwierdza, że Menabrea oświadczył, że Włochy wysłałyby w danym razie 20 do 25.000 ludzi, na co tak wojskowo jak finansowo przygotowane były.

Belgrad d. 11. marca. Przy koronacji cara będzie Serbia reprezentowana przez deputację, złożoną z dostojników państwowych.

Ateny d. 10. marca. Izba uchwaliła pogrzeb Komundurosa odbyć kosztem państwa. Trykupis oddając hołd pamięci zmarłego, rzekł, że śmierć ta jest wielką stratą dla hellenizmu. Wniósł zawieszenie posiedzeń na 5 dni.

Baden-Baden d. 11. marca. Kanclerz rosyjski, ks. Gorczakow, umarł wczoraj o godz. 4. rano.

Londyn d. 12. marca. „Biuro Reutera" donosi: Jak napewne słychać, jest konwencja dunajowa niemal całkowitem zatwierdzeniem projektu Barrera. Czas urzędowania europejskiej komisji dunajowej przedłużony do 21 lat, juryzdukcja jej rozciągnięta od ujścia Dunaju po Braiłów. Przestrzeń Dunaju od Braiłowa po Żelazną Bramę podlegać ma kontroli komisji mieszanej, do której wchodzą delegaci Austrji, Rumunii, Serbii, Bułgarji, tudzież delegaci komisji europejskiej. Konwencja przyznaje Rumunii i Serbii prawo mianowania wiceinspektorów na tych częściach Dunaju, w których posiadają prawa państw nadbrzeżnych.

Berlin d. 12. marca. Na wczorajszym obiedzie galowym z okazji urodzin cara, cesarz niemiecki, zwrócony do ambasadora moskiewskiego, wniósł zdrowie cara; kapela zagrała „Boże caria chrani", obecni słuchali stojąc.

Petersburg d. 12. marca. W wielkim teatrze Aleksandrowskim było onegdaj przedstawienie gratysowe wyłącznie dla wychowańców niższych zakładów szkolnych. Car z carycą przybył i zabawił podczas baletu. W przedsionkach witała go młodzież hucznem „hurra!"

Wiedeń d. 12. marca. (Telegr. *Gaz. Nar.* Na dzisiejszy targ spędzono 2810 sztuk wołów — pomiędzy temi 663 galicyjskich, 1734 węgierskich i 413 niemieckich. —

Galicyjskie płacono 52 do 56 złr. — węgierskie 53 do 61 złr. — niemieckie 52 do 60 złr.

A. Krzyształowicz i Spółka
Praterstrasse 43 — Caffe-Stierböck.

Wiedeń dnia 12. marca. (Telegr. *Gaz. Nar.*) Spędzono wołów razem 2810 sztuk — pomiędzy temi 663 galicyjskich — płacono za galicyjskie 52 do 54 złr. — prima 55 i 56 złr.

W. Amirowicz i K. Schels.

Przyjechali d. 12. marca 1883.

Hotel ŻORŻA. K. hr. Rey z Widełki, K. Sobieszczański z Królestwa polsk., K. Wiszniewski z Dobrzan, W. Tchorznicki, z Pohorylec, C. Jasiński i I. Parasiewicz z Odessy, L. Michałowski z Krakowa.

Hotel EUROPEJSKI: W. br. Brunicki ze Stryja, B. Buckiewicz z Podola ros, H. Robinsohn z Wiednia, H. Goldschmiedt z Budapesztu.

Hotel ANGIELSKI: Dr. A. Iskrzycki z Sanoka, S. Suchowiecki z Podola ros., C. Ładyżyński z Sanoka, T. Kiełbiński z Packowic, E. Wasilkowski z Pleszowic, E. Pawlin z Rzeszowa.

Hotel KRAKOWSKI: H. Wilczyński z Rawy, F. Gawroński z Kijowa, A. Serkowski z Podwołoczysk, L. Płocki z Semerówki, I. Bohosiewicz z Wiśnicy.

Teatr hr. Skarbka

W sobotę dnia 10. marca 1883 roku.
Na dochód Adolfa Walewskiego:
po raz pierwszy:

Baszybożuk
krotochwila w 1 akcie Adolfa Abrahamowicza

Nastąpi:

Spirytyści
komedja w 4 aktach Gustawa Mozera — przekład Cyryla Danielewskiego.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz 10. min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz 8 min. 13 rano i o godz. 8 min. 89 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min 20 i pociąg omnibusowy, wieczów godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 38 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min, 53 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięsz

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Lwów z Izby handlowej, 12. marca, 1883.

	płacą	żądają
1. Akcje za sztukę bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	304 50	307 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	169 50	173 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	307 50	311 —
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 85	98 85
„ „ „ 4 „ w. a.	89 50	91 —
„ „ „ 5 „ okresowe	97 85	98 85
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 75	88 -
Banku hyp. galic. 6 prc. w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ w. a.	97 —	98 .
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 15	101 20
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	100 —	102 —
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., łos w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacjne galic. 5 prc. m. k.	97 80	98 80
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1878 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 53	5 64
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał rosyjski	9 73	9 83
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 18½	1 20½
100 marek niemieckich	58 30	58 90
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 10. marca 1883
godzina 1. minut 45 popołudniu.

Losy kredyt.	170.50	Węg. akcje kr.	314.25
Anglo-Austr.	117.50	Unionsbank	117.70
Kolej Kar. Lud.	306.—	Nordbahn	277.75
Kolej Połud.	144.50	Kolej Alföld.	170.25
Kolej Elżbiety	215.50	Kolej lw.-czern.	171.—
Węg. Nordostb.	164.25	Wied. Comunal	125.25
Węg. obl. p. zł	95.25	Węg. kolei zach.	165.—
Kol j siedmiogr.	109.80	Losy tureckie	27.—
Renta węg. 6%	120.30	Bankverein	112.80
Ros. rubel. pap.	1.19.75	Losy węgier.	116.—
Galic indemn.	98. –	Marki niemiec.	— —

Usposobienie: ochocze.

Wiedeń, dnia 12. marca
godzina 10 minut 30 przed południem

Akcje kredyt.	311.60	Anglo-austrj.	117.50
Kolej Kar. Lud.	305.50	Kolej Połudn.	143.80
Unionsbank	117.80	Napoleondor	9.49½
Rosyjs. bankn.	1.19½	Usposobienie: ciche	

Berlin, dnia 10. marca
godzina 5 minut 20 po południu

Rosyjs. bank.	204.20	Akcje kredyt.	546.—
Lombardy	249. –	Galicyjskie	130.75
Kolej rumuńs.	—.—	Austr. bankn.	170.80

Z okazji dzisiejszego ogłoszenia Zakładu kredytowego włościańskiego, tegoż walne zgromadzenie odbędzie się d. **19 kwietnia b. r.,** a nie 19. marca, jak to mylnie w poprzednim inseracie wydrukowano.

Wiedeń 10. marca.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	78 30	78 45
„ „ w srebrze 5 „	78 50	78 65
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	118 75	119 25
Pożycz. loteryj. 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	131	131 25
Pożycz. loteryj. 1860 „ 100 „ „ „	136 75	137 25
Pożycz. loteryj. 1864 „ 100 „ „ „	167	167 50
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	147 —	147 50
Renta złota 11 prc.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	98 —	98 50
Bukowińskie	98 —	98 50
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	120 25	120 40
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	136 40	136 80
Węgierska po*. po 100 złr.	116 —	116 50
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	117 50	118 50
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	222 50	223 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	312 —	312 50
Zakład kred. węgier. 200 złr.	314 50	315 —
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	855 —	865 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	831 —	833 —
Unionsbank po 100 złr.	117 75	118 —
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	147 50	148 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	112 75	113 —
	— —	— —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	170 25	170 75
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	215 25	216 —
Elżbiety „ 200 „ „		
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2772	2777
Franciszka Józefa po 200 z. w. a.	194 25	194 75
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	305 75	306 50
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	22 —	22 50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	170 50	171 —
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	206 75	207 —
„ „ l. B. „ 200 „	227 50	227 75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	164 75	165 -
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	165 —	165 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	340 —	340 50
Südbahn po 200 zł. sr.	144 —	144 50
Tramway wied. po 170 zł.	226 25	226 50
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	161 50	162 —
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	163 50	164 25
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	165 50	166 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	116 75	117 25
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	95 50	96 —
Gal. Tow. kred. siem. 4 pr. wa.	89 50	90 50
„ „ „ 5 „ „	98 —	99 —
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	102 —	102 50
„ Zakł. kr. włoś 6 „	101 —	— —
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 50	100 70
„ „ „ w. a. 5 „	98 50	98 65
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	93 60	93 80
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w a.	95 50	95 90
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	101 50	102 —
Elżbiety po 5 prc. sr.	99 50	100 —
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	99 50	100 —
„ „ 1870 5 „ „ „	101 25	102 —
„ „ 1872 5 „ „ „	102 —	102 50
Ferdynanda pół. 5 prc. m. k.	104 75	105 —
„ „ 5 „ w. a.	100 50	101 50
„ „ 5 „ srebr.	105 75	— —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	98 65	98 85
„ II. em. 5 prc.	— —	— —
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	93 60	94 —
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	98 25	98 75
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	93 80	94 80

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	93 —	93 25
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	99 —	99 30
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 —	99 25
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 —	99 25
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 proc.	92 25	92 75
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	170 25	170 75
Klary po 40 złr. m. k.	37 50	38 25
Insbruckie prem. poż.	21 75	22 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 50	20 50
Krakowska po 20 złr. m. k.	— —	19 75
Lublańska prem. poż.	23 25	23 75
Budzińskie m.	40 —	40 50
Palffy po 40 złr. m. k.	36 25	36 75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	20 75	— —
K. Salm po 40 zł. m. k.	51 —	53 —
Solnogrodzkie prem. poż.	23 50	28 —
St. Genois po 40 złr. m. k.	45 25	45 75
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	22 50	23 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	28 25	29 —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	37 50	38 50
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 55	58 70
Frankfurt 100 mark.	58 55	58 70
Hamburg 100 mark	58 55	58 70
Londyn 100 funt. szterl.	119 80	119 95
Paryż 100 franków	47 50	47 50

Nowości literackie

otrzymała

Księgarnia Polska we Lwowie.

Biliński. O istocie, rozwoju i obecnym stanie socjalizmu 80 ct.
Boczyliński. O zarazie ziemniaków i środkach przeciw niej zaradczych 30 ct.
Bykowski J. Mulik, niehistoryczny hetman Ukrainy. Powieść zł. 1.16.
Byron. Don Żuan w Haremie 30 ct.
Chmielewski J. Dzieci i matki. Obrazki wierszem i prozą 60 ct.
Daudet Alfons. Ewangelistka. Romans paryski 2 tomy zł. 1.80.
Dążności ludowej literatury ruskiej w Galicji 60 ct.
Deslys K. Przebaczenie, powieść z francuskiego 64 ct.
Dickstein. Arytmetyka w zadaniach 90 ct.
Doskonała gospodyni dla wsi i miasta, zawierająca przepisy kuchenne doświadczonych gospodyń. Zebrała redakcja Tygodnika Mód. Opr. zł. 1.50.
Dydyński T. Słownik łacińsko-polski do źródeł prawa rzymskiego zł. 8.50.
Esmarch. O sposobach niesienia pierwszej pomocy w nagłych przypadkach zł. 1.
Gargulski St. Książka obejmująca naukę czytania, powiastki, bajeczki i t. d. 30 ct.
Gawarecki Z. O złem i dobrem gospodarowaniu 12 ct.
Gogol. Rewizor z Petersburga. Komedja 50 ct.
Kochanowski Jan. Fenomena 40 ct., Fragmenta 30 ct, Fraszki 40 ct., Odprawa posłów 50 ct., Pieśni 50 ct., Psałterz 80 ct.
Kochanowski J. Wszystkie dzieła 4 tomy zł. 3.20.
Kosiński. Górnictwo i hutnictwo z dzieła dr. A. Gurlta przełożone, ze 109 drzeworytami złr. 3.
Krasicki Ign. Doświadczyński.—Historja 80 ct., Listy 10 ct, Satyry 80 ct., Wiersze różne 40 ct.
Lewicki F. Pro nihilo. Kamiński-Schwarz 5 ct.
Listy z Kroacji 60 ct.
Listy króla Jana III. do królowej z wyprawy wiedeńskiej 1683 zł. 1.80, wydanie na lepszym papierze zł. 2.80, wydanie tanie Bibl. „Mrówki" 60 ct.
Łodzia-Czarniecki. Herbarz polski podług Niesieckiego Tom I. do litery K(ykieryc) 11 zł.
Mellerowa. Stradują. Komedja w 1 akcie 60 ct.
Naruszewicz Adam. Satyry 20 ct.
Nowelle. Puszkin, Daudet, Jokay Turgniew i t. d. 50 ct.
Projekta reformy szkół średnich galicyjskich 1 złr.
Rejchman Br. Teorja Darwina w stosunku do nauki i życia 75 ct.
Rostafiński. Karol Darwin 60 ct.
Schmidt. 120 wyborowych powiastek. Ilustrowany dziecięcy światek zł. 1.20.
Sobieski St. Wspomnienia dawnego stu enta 60 ct.
Sobieski w poezji polskiej 1 zł.
Spencer Herbert. Szkice filozoficzne I. zł 1.92.
Stanowisko Polaków w sprawie niemiecko-rosyjskiej 30 ct.
Starkel J. Lekarstwo na biedę 8 ct.
Szewczenko T. Hajdamacy, przekład Leonarda Sowińskiego. Poprzedzone studjum o Tarasie Szewczence 40 ct.
Tatomir L. Ślady króla Jana III. w kraju naszym 56 ct.
Trembecki St. Zofiówka, poemat 10 ct.
Urbański. Sposób służenia do mszy świętej 10 ct.
Urbański. Nauka religii rz. kat. kościoła 48 ct.
Wilczyński A. Ze świata, obrazki i humoreski zł. 1.80.
Zawiliński K. Z etnografii krajowej 20 ct.
Żółkowski Aloizy. Momus i Potpourri 80 ct.
Żywoty Świętych ks. Piotra Skargi. Zeszyt 7, 8, 9, po 15 ct.



Fortepian

mało używany w dobrym stanie, jest tanio do **sprzedania.**
A. Orłowski,
we Lwowie, Rynek l. 36. II. piętro.



Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w. 1368 7—?
Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1. objętość piersi i grzbietu pod ramionami wzięta, 2. objętość talii, 3. objętość bioder, 4. długość od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni.

20 prct. niżej cen kupna!

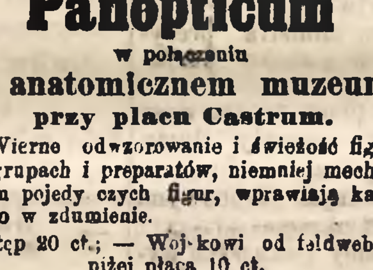
Z powodu rekonstrukcji kamienicy a tem samem opróżnienia lokalu z wiosną,

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

towarów galanteryjnych
z bronzu, szyldkretu, skóry, drzewa itp.
również deszczochronów, lasek, kaloszy, krawatek, wachlarzy, cygarniczek i fajek z pianki, wyrobów koszykarskich itp.

w Magazynie
Karola Langa
we Lwowie
przy ulicy Halickiej l. 6.

20 prct. niżej cen kupna!



Zupełnie nowo urządzone

Panopticum

w połączeniu
z anatomicznem muzeum,
przy placu Castrum.

Wierne odwzorowanie i świeżość figur w grupach i preparatów, niemniej mechanizm pojedynczych figur, wprawiają każdego w zdumienie.
Wstęp 20 ct.; — Wojskowi od feldwebla niżej płacą 10 ct.
Otwarte od godz. 9. rano do godziny 9 wieczorem.
O liczne zwiedzanie uprasza
C. HERMES.

Wina węgierskie.

Gwarantowane czyste wina naturalne z własnych winnic, wysyłam:

	po złr. ct
Piołunkowe (Wermuth, wino sich.)	4.40
Ausbruch (wyskok. słodkie)	4.
Czerwone lub białe wina, Austich	2.80
„ „ „ deser.	2.20
Śliwowicę (wystałą)	3.50

w baryłkach na próbę po 4 litry wraz z baryłką i franco do każdej stacji pocztowej. 62 18 - 30
Ed. Rittinger,
właściciel winnic,
Werschetz (Południowe Węgry).

Trawę miodową

(cholcus lanatus) **własnej produkcji** świeżą i pewną, sprzedaje zarząd dóbr w **Ubreżu**, poczta Łapanów, lub p. Michnik kupiec w Bochni
I. gatunek po cenie 4 złr. 50 ct.
II. gatunek „ „ 3 „ 50 „
za korzec wraz z workiem i wsiną odsełką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Jest to jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczyn, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włoczki a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na itach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Każdy worek opatrzony kartką i pieczątką. 648 2—8

? Dlaczego ?

? tak tanio ?

ponieważ wszystką **bieliznę** sporządzam w domu i zadawalniam się najmniejszym zyskiem

Wyborna koszula męzka z półkoszulkiem potrójnym	zł. 1.20
Nader wyborna koszula męzka z szyfonu, kretonu lub oksfor.	zł. 1.60
Prima koszula męzka z najlepszego szyfonu R	zł. 2.—
Kalesony męzkie z skórzanego płótna	zł. —.70
„ z płótna rumburg.	zł. 1.10
Koszula damska ze skórzanego płótna, ręcznie wyszywana	zł. 1.30
Koszula damska z doskonałego szyfonu, formy Wenery	zł. 1.50
Kaftanik damski dobrej jakości obrabiany	zł. 1.20
Kaftanik damski, barchanowy, doskonały	zł. 1.40
Majtki damskie z najlepszego szyfonu	zł. —.75
Majtki damskie z wolantem	zł. 1.20
Spodnica damska barchanowa z ręcznem wyszyciem	zł. 1.30
Garnitur rypsowy a to: 2 kołdry, 3 obrusy	zł. 6.50
Prześcieradło bez szwu z płótna rumburgskiego 3 łok. długie, 2 łokcie szerokie	zł. 1.50
6 ręczników do frotowania	zł. 1.80
6 kołnierzyków męzkich każdego fasonu, poczwórne	zł. 1.—
Męzkie kalesony jedwabne	zł. 1.50
30 łokci sztuka płótna rumburskiego 5/4 szerokości	zł. 8.50

Leopold Grünwald,
Wäsche-Erzeuger
we Wiedniu, I, Plankengasse, 4.
Zlecenia z prowincji załatwiają się rychło za pobraniem. 291 7 10

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% LISTY hipoteczne,
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych na kaucje służbowe i wadja—są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 852 6—?

Bransoleta

Zgubiono d. 10. bm. wieczorem przy wyjściu z sali ratuszowej, bransoletę złotą z kameą turkusami wysadzaną. Znalazca raczy się z nią zgłosić na ul. Sakramentek l. 1. B. pierwsze piętro, przy czem pewnym być może, iż za zwrot pamiątki familijnej nagrodę otrzyma.

Pies legawy,

6 miesięczny, maści migdałowej jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u stróża domu nr. **2. ulica Kalecza.**

Poszukuje się do kupienia

majątek

w Galicji wartości 15 do 30000 zł Zgłoszenia z bliższem opisaniem przyjmuje pod cyfrą S. T. 431. Haasenstein & Vogler w Pradze. 86 1—3

Doniesienia

o skutkach win leczniczych aptekarza
Henryka BLUMENFELDA
we LWOWIE,
w czasie od 13. lutego do 23 lutego 1883.

Chrzanów, 13. lutego 1883.
Wielmożny pan Henryk Blumenfeld, aptekarz we Lwowie.

Pańskie znakomite wina lecznicze w różnych cierpieniach u rodziny mojej zastosowane, tak zbawiennie działające się okazały, że postanowiłem takowe i podczas podróży, do której się teraz wybieram, przy sobie mieć. Proszę przeto prócz obstalowanych czterech butelek Malagi z chiną i żelazem mnie jeszcze dwie jak zwykle za zaliczką nadesłać.

Z głębokim szacunkiem
Leopold Cyfer.

Celejów 19. lutego 1883.
Wielmożny panie dobrodzieju!

Ponieważ już wielokrotnie zapisywałem od pana, pańską malagę z chiną i żelazem, jakoteż z samem tylko żelazem, i przekonałem się, że takowe są „najwyborniejszemi środkami" w zakresie swojego działania, przeto upraszam o łaskawe przysłanie jeszcze jednej butelki z chiną i żelazem za pobraniem.

Z szacunkiem: *E. Baraniecki,*
Celejów, poczta Chorostków.

Baryłów 21. lutego 1883.
Do apteki Wgo Blumenfelda „pod Złotym słoniem" Lwów.

Malaga z chiną i żelazem „dobrze mi robi" proszę mi przysłać jeszcze dwie flaszki.

Z poważaniem
W. Mieszeński,
właściciel dóbr w Baryłowie, p. Łopatyn.

W Cerekwi 28. lutego 1883.
Wielmożny pan Henryk Blumenfeld we Lwowie.

Proszę o przysłanie mi trzech butelek Malagi z chiną i żelazem, ponieważ poprzednio wzięte „cztery butelki znakomicie mi skutkowały" w cierpieniu nerwowem. Należytość załączam w sumie 6 złr.

Z poważaniem
Juliusz Trzciński,
właściciel dóbr w Cerekwi, o. p. Uście solne (nad Wisłą).

Cena flaszki prawie półlitrowej 2 złr. w. a., za ćwierć flaszki 1 złr. 50.
Opakowanie według ceny kupna.
Główny skład: Apteka p. „Złotym Słoniem" Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Oprócz tego we Lwowie w aptekach: pp. Beizera, Krzyżanowskiego, Mussila i Piepesa; w Krakowie: apteka Stockmara; Stanisławów: apt. Amirowicz; Jarosław apt. L. Wisłocki; Kołomyja: apt. Sidorowicz; Tarnów: apt J. Reid; Stryj: apt. L. Gärtner; Jaworów: apt. W. Lachowicz; Sądowa Wisznia: apt. Włodzimierski; Brody: apt. Inlender; Dolina: apt. H. Weisa; Tarnopol: apt. F. Jamrógiewicz. Krystynopol: Z. Ormezowski; Żurawno: apt J. Tomaszewski.

Główny skład w Czerniowcach: apt. Bełdowiesa.

Proszę wyraźnie żądać wina Blumenfelda i naśladownictw nie przyjmować. 679 3—?

Obwieszczenie.

W kancelarji urzędu zastawniczego „Pii Montis" kościoła Ormiań katedralnego lwowskiego, odbędzie się PUBLICZNA LICYTACJA dnia **16. kwietnia 1883,** na której zaległe fanty: złota, srebra i klejnoty sprzedawane będą. 703 2—3

Lwów, dnia 2. marca 1883.

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 40 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Dehaut, rue St. Quentin, 24. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe, ażeby na każdej pigułce znajdował się napis „CAUVAIN". 3? 7—?

W Paryżu p. Dehaut, Hanb. rue St. Denis.
Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek, pp. **K. Mikolascha i Z. Ruckera;** i J. Nabliks; w Krakowie w aptekach p. W. Redycza; w Poznaniu w apt. dr Mankiewika; w Brodach w apt. pp M. Kullak Franzosa.

Robert Neseni,

fabryka towarów glinianych,

w Aussig n. E. (Czechy), poleca odprzedającym **saskie brunatno-glazurowane i bolesławskie** brunatno i biało glazurowane **naczynia kuchenne.** — Cenniki gratis. 89 1 - 10

Realność

15 minut od miasta powiatowego Przemyślany odległa, ma do 77 morgów przestrzeni, obszerny dom mieszkalny, szopę, stajnię, wozownię, drewutnię, kurnik, karmniki i t. d., piwnicę, stodołę, spichrz, młyn wodny o 2 kamieniach i chałupę od 873 do 18 2 nowo wybudowane, jest każdego czasu do nabycia. Bliższa wiadomość B. STRZELECKI, w Borszowie, poczta Przemyślany. 709 1—3

Nauczyciel

z powołania, wieku statecznego, filolog, mogący udzielać początków muzyki na fortepianie, poszukuje miejsca nauczyciela. Łaskawa wiadomość pod adresem: „G. B. S." Lwów, ulica Akademicka, nr. 14, w mieszkaniu p. Dydackiego. 720 1-4

Pociąg do pijaństwa

może być wyleczonym
za wiedzą lub bez wiedzy pijaka za pomocą w niezliczonych wypadkach uznanego środka

Antimettystikon

Eliksir przeciw pociągowi do pijaństwa.

Użycie takowego sprawia **obrzydzenie i wstręt** przeciw zbytniemu napijaniu się spirytusów, naprawia apetyt i przywraca go tym sposobem nieszczęśliwej jego rodzinie i swemu powołaniu. Bliższe szczegóły w opisie użycia.

Cena flaszki z przepisem użycia złr. 1 ct. 50. Jedynie prawdziwe do nabycia za zaliczką pocztową przez aptekę **zur ungarischen Krone** w **Kesmarku** w (górnych Węgrzech) i w aptece p. **Zygmunta Ruckera we Lwowie** 733 1—10

Ogłoszenie.

Zwyczajne **Walne Zgromadzenie** członków kasy zaliczkowej „NADZIEJA"
w Kulikowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się w myśl § 40 statutu
w dniu 18. marca 1883,
o godzinie 4tej po południu w lokalu „Czytelni polskiej."

Porządek dzienny.
1. Sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok 1882.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z przejrzanych rachunków i udzielenie dyrekcji absolutorjum.
3. Wybór 7 członków Rady zawiadowczej na lat 3 i zatwierdzenie dyrekcji.
4. Wybór 3 członków jako rewidentów na rok 1883.
5. Wnioski członków.

Rada zawiadowcza
kasy zaliczkowej „NADZIEJA"
w Kulikowie, dnia 9. marca 1883.
Ks. Stanisław Stojałowski, prezes.
Kazimierz Brzeziński, sekretarz.

Dr. CHABLE ulica Vivienne 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, oczyści krew.**
POMADA przeciw **liszajom, wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.** 11 12—34
PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA, leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Jaworze

ZAKŁAD
wodoleczniczy i żętyczny.

Pora kąpielowa trwa od 1. maja do początku października. Restauracja zakładowa we własnym zarządzie. Lekarz zakładowy dr. St. Smoleński. Wczesne zamówienia mieszkań, załatwia i prospekta rozsyła na żądanie, Inspekcja zakładowa: Ernsdorf Jaworze koło Bielska, Szląsk austr. 260 1 10

Podziękowanie

Wielmożny **Witold Wolański**, c. k. podkomorzy i właściciel dóbr, złożył do rąk moich 5.000 złr na cel dobroczynny, pozostawiając mi zupełną wolność użycia takowych, - Kwotę tę na pomoc dla podupadłej rodziny **J. Z.** w Czortkowskiem zamieszkałej, użyłem. — Miło mi czyn ten szlachetny podać do publicznej wiadomości i niniejszem Szanownemu dawcy oświadczyć szczere podziękowanie. 738 1—3

SŁUPKI, dnia 7. marca 1883.
Oktaw Trzciński.

Chustki **wełniane, flanelkowe, włóczkowe** i prawdziwe **Himalaja,** 4025 2 ?
Flanelkę kolorową i białą, różnej szerokości,
Barchan biały, kolorowy i **PIKA,**
Pończochy, skarpetki i pończoszki dziecinne w różnych kolorach, wełniane i włóczkowe, kaftaniki, spodenki, kamizelki, spodnice, kamasze, mitenki z włóczki i sukienne,
Cachemiry, Tybety, Terna, Atrova, Pikę i Ryps czysto wełniane, czarne i w kolorach, — poleca w wielkim wyborze, w najprzedniejszych gatunkach, i za sumienną cenę pod gwarancją
Handel płócien, bielizny stołowej i towarów mieszanych
KOWALSKI i MEYER
Lwów, Rynek, liczba 26.

Pierwszy (istniejący od roku 1872),
zakład ordynacyjny
dla cierpiących na nerwy,
Epilepsję (PADACZKĘ), — leczy
dr. **L. G. Kraus,**
opierając się na 25-letnich doświadczeniach szczęśliwych.
Honorarjum tylko po widocznym skutku.
Ordynuje we **Wiedniu,** Schlickplatz 4, od 2. do 5. godziny.
289 Także listownie. 1—15

Alfred Rassl w Opawie,

HANDEL NASION

poleca swój skład wszelkich rolniczych i lasowych **nasion do uprawy wiosennej** — a to traw, koniczu wszelkiego rodzaju. — Wszystkie **nasiona lasowe** pod gwarancją siły kiełkowania.

Oryg franc. lucerna oryg. amer. kukurudza [koński ząb), wszystko ze zbioru r. 1882, najstaranniej czyszczone z gwarancją kiełkowania. — Cenniki i próbki gratis i franco. 539 3 - 3

Kupno wszelkich nasion.

Skład wszelkiego rodzaju nawozów sztucznych
kości nawozowej, najdelikatniej mielonej z klejem,
„ „ preparowanej,
nadfosfaty, amoniak, nadfosfaty, szczególnie do uprawy **kartofli, buraków, rzepaku,** zawierające w sobie gwarantowany procent **azotu i rozpuszczalnego kwasu fosforowego.**

Sprzedaż w dowolnych ilościach.
Udziela się wszelkich objaśnień z uprzejmością. 731 1—3

Na wiosnę i lato.

Nieprzemakalne płaszcze z kapuzą

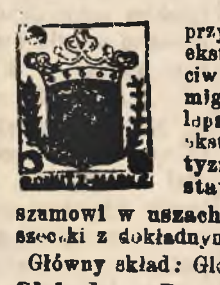
z najlepszej styryjskiej materji wełnianej bez kauczuku we wszystkich kolorach naturalnych, a to: brunatne, sieraczkowe i czarne.

Płaszcz dla turystów z kapuzą	zł. 7.—	Zupełne ubranie męzkie od 20	„ 30.—
Płaszcz do podróży lub polow.	„ 10.50	Jupka lub styr. sacco od zł 10	„ 16.—
Mentykow, płaszcz cesarski lub zarzutka od zł. 12 do	„ 16.—	Damski płaszcz od deszczu modny i nader ubier. od 10 do	„ 20.—

Nieprzemakalne kapelusze guniowe
dla mężczyzn, pań i dzieci od zł. 2.50 do zł. 4.

Wszelki gatunki gunki wiosennej i letniej, modne materje wełnianej gunki zupełnie nieprzemakalnej, dostarczam w dowolnych ilościach na metry lub w gotowych ubraniach najrychlej i najtaniej. 732 1—18

Jan Günzberg,
handel sukna w Grazu.



Dr. Behra ekstrakt na nerwy,

przyrządzony z roślin leczniczych według własnej metody ekstrakt, który od wielu lat okazał się skutecznym przeciw **cierpieniom nerwów.** a to: **bolom nerwowym, migrenie, ischias, bolom w krzyżach i obrzbiecie, epilepsji, porażeniu, osłabieniu i pomazaniom** Dr. BEHRA ekstrakt nerwowy używa się ze skutkiem przeciw **reumatyzmowi, sztywności muszkułów, reumatyzmowi w stawach i muszkułach, nerwowym bolom w głowie i szumowi w uszach.** Ekstrakt dr. Behra używa się zewnętrznie. Cena flaszeczki z dokładnym opisem 70 ct., zawsze w zapasie. 638 4—10

Główny skład: Gloggnitz, Niederösterreich, w aptece Juliusza Bittnera.
Skład we Lwowie w apt K. Mikolascha i Z. Ruckera.
NB. Przy kupnie raczy szan. Publiczność uważać na to, ażeby na obwinięciu flaszeczki znajdowała się wydrukowana marka ochronna.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Galicyjski Zakład kredytowy włościański.

Czternaste zwyczajne

Walne Zgromadzenie

odbędzie się we Czwartek **dnia 19. kwietnia 1883,** o godzinie 11tej przedpołudniem, we własnym gmachu Zakładu we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z zarządu Zakładu i przedłożenie bilansu za rok 1882.
2. Sprawozdanie komisji weryfikacyjnej.
3. Uchwalenie rozdziału zysku czystego.
4. Wniosek o zmianę, względnie o uzupełnienie art. 98. statutu.
5. Wybór komisji weryfikacyjnej na rok 1883.
6. Wybór członków do Rady zawiadowczej (art. 60. i 85. statutu.)

Na Walne Zgromadzenie zaprasza się wszystkich do głosowania uprawnionych w myśl art. 20. statutu.

Pp. właściciele listów dłużnych zakładu, którzy mają zamiar uczestniczenia w zgromadzeniu, zechcą swoje listy dłużne w wymaganej statutem wysokości, najpóźniej do **dnia 19. marca b. r.** deponować:

we ***Lwowie*** w kasie centralnej zakładu, lub
we ***Wiedniu*** w Union Banku,
„ Anglo-austr. Banku.

Zamknięcia rachunkowe złożone będą w sekretarjacie Zakładu na osiem dni przed Zgromadzeniem do przeglądnięcia dla uprawnionych do głosowania.

Lwów, dnia 4. marca 1883.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Węgierskie

losy czerwonego krzyża

Rocznie trzy ciągnienia.

Główna wygrana **złr. 120.000 w a.** Główna wygrana.
Dalej złr. 50.000, 25.000, 15.000, 10.000.

Liczne wygrane uboczne. Najmniej. wygr., którą każdy los zrobić musi, wynosi teraz 6 zł. i podnosi się do zł. 10.
Losy za gotówkę po dziennym kursie 6 złr. 50 ct.

Kwity udziałowe (Bezugscheine):

na 2 losy za opłatą w 15 ratach miesięcz.	po złr. 1	na 5 losów za opłatą w 19 ratach miesięcz.	po zł. 2
„ 3 „ „ 24 „ „	„ „ 1	„ 10 „ „ 25 „ „	„ „ 3
„ 4 „ „ 15 „ „	„ „ 2	„ 25 „ „ 19 „ „	„ „ 10

Natychmiastowe i wyłączne prawo gry przy najbliższym ciągnieniu.
Bank- und Wechslergeschäft der Administration des
MERCUR (S. Politzer) BUDAPEST,
12, DOROTHEAGASSE, 12.

Powszechnie uwieńczone JANA HOFFA

narodowe środki leczniczo-pożywne, (wyroby słodowe), odznaczone 58-kroć przez lekarzów i królów, tudzież przez książąt i księżne, książęta udzielne i w 400 c. k. austr. i niemieckich garnizonowych szpitalach i w innych publicznych zakładach leczniczych wprowadzone, jako środki wzmacniające, praktykowane w narodzie od 30 lat. Tego dowodzą codziennie nadchodzące adresy dziękczynne.

Osiągnięte skutki lecznicze

na cierpiących na suchoty, powszechne osłabienie, na brak apetytu, kaszel, piersi, płuca za pomocą 58 kroć odznaczonych, w świecie uwieńczonych

Jana Hoffa „wyrobów słodowych"

a to: jedynie prawdziwego JANA HOFFA piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, słodowej czekolady zdrowia i słod. cukierków piersiowych.

Do jedynego wynalazcy i fabrykanta prawdziwych preparatów słodowych leczniczo-pożywnych, c. k. dostawcy nadwornego, pana

Jana Hoffa,

k. radcy, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy wielu książąt Europy, we Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Brännerstrasse, 2, kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse 8.

Chwalebne uznanie lecznicze od dostojnych osób.

Cierpiałem na straszne bole w żołądku; każdą potrawę i każdy napój wyrzuciłem natychmiast w postaci zgniłej, kawą cuchnącej substancji, żadne lekarstwe niepomagało, a z szybkim biegiem wzmagające się osłabienie i wychudnienie odbierało mi wszelką nadzieję na wyzdrowienie, gdy w tem położeniu uciekłem się do pańskiego Hoffa ekstraktu słodowego. Po kilku dniach pokazało się znaczne polepszenie. Prócz Boga zawdzięczam tylko panu uratowanie życia mego.

Zawsze panu wdzięczny
Voelker, dyrektor dóbr w Nowej Igławie.

Przeciw memu ciężkiemu kaszlewi używałem nadaremnie różnych lekarstw; zacząłem brać pański ekstrakt słodowy, pańską czekoladę słodową i piersiowe cukierki słodowe. Nietylko pozbyłem się kaszlu, lecz odzyskałem moje siły mając 73 lat. Z radością polecam Jana Hoffa preparaty słodowe całemu światu.

PARYŻ, rue Geoffroy. Minister baron *Hugo Bülow.*

Chwalebne uznania lecznicze od dostojnych osób.

Jego Mość

król Danii, polecił przez swego adjutanta zawiadomić pana Jana Hoffa, że wysoce ceni wartość piwa zdrowia z ekstraktu słodowego. — Królewskie oświadczenie brzmi jak następuje: „Z radością spostrzegłem skuteczność leczniczą Hoffa ekstraktu słodowego u mnie i u wielu członków mego domu".

Cuda zdziałało tutaj piwo zdrowia z ekstraktu słodowego. — Przyszlij mi pan znowu 58 flaszek piwa zdrowia i t. d.

Haseldorf pod Utensen 4. marca 1882.
Podkomorzy kawaler *Oppen-Schillden.*

Ceny Jana Hoffa preparatów słodowych na prowincje z Wiednia: Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego ze skrzynką i flaszkami: 6 flaszek złr. 3.82, 13 flaszek złr. 7.26, 28 flaszek złr. 14.60, 58 flaszek złr. 29.10; 1/2 kilo czekolady słodowej I. złr. 2.40, II. złr. 1.60, III. złr. 1. (Przy odbiorze większych ilości rabat.) Cukierki słodowe: woreczek 60 ct. (także 1/2 i 1/4 woreczka). Preparowana pożywna mąka słodowa dla dzieci złr. 1. Skoncentrowany ekstrakt słodowy flakon 1 złr., także po 60 ct. Kawa słodowa pakiet 50 ct., także 30 ct. Zupełna kąpiel słodowa 80 ct. 198 5—15

Główny skład we Lwowie: Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban handel. *Biała*: Zabystrzan apt. *Brody*: wszystkie apteki. *Bochnia*: J. Michnik. *Budzanów*: Jasiński. *Czerniowce*: J. Gólichowski, bracia Tabakar, Ignacy Schnirch. *Drohobycz*: T. Jabłoński, L. Dobrzyniecki, *Gródek* Lipius, *Jarosław*: J. Bhom apt., S. Ellenberg, Wisłocki apt. *Jasło*: T. W. Barglewicz apt., *Kołomyja*: Jan Sidorowicz. *Kraków* Jan Janiga, J. Trauczyński, Edward Fuchs, W. Redyk, Stokmar, Wiśniewski apt. *Nowy Sącz*: J. Grossbard i apteki. *Przemyśl*: M. Kozłowski, M. Krug i wszystkie apteki. *Rzeszów*: A. Karpiński apt w Rynku, Schaitter & Comp., Neugebauer. *Sambor*: K. Maresch, Aleksiewicz apt. *Sanok*: Hochdorf, Józ. Rynczarski. *Stanisławów*: Jan Macura i Albin Amirowicz aptekarz i Kalman Jonasz. *Stryj*: D. J. Nussenblatt & Cmp., obie apteki. *Suczawa*: Ed. Liszka apt.; *Tarnopol*: wszys. apt.; *Tarnów*: W. Müldner; *Żurawno*: Tomaszewski apt.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej."